



wroclaw.pl

Dom na linach



Architektoniczny fenomen został zabytkiem. Czekają go remont, a mieszkańców – wyprowadzka.

str. 10-11

ISSN: 2719-7948

BEZPŁATNY BIULETYN INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO WROCŁAWIA

NR 8 (169), 21-27.02.2024

#PozimoweNaprawyDróg

- 195 lokalizacji
- 7100 mkw.
- 2,5 mln zł

Zgłoś dziurę w jezdni do załatwienia

str. 7

Wrocław ochroni 150 ha terenów zielonych

Chodzi o zielen parkową, nadzreczną, lasy, ogródki działkowe. Radni uchwalili właśnie 11 nowych planów zagospodarowania przestrzennego.

str. 3

Farmaceuci rozwiązali zagadkę drogiego leku

Na staropolskie antidotum składało się wyszukiwanych 71 ingrediencji i kosztowało majątek. Na co miał pomagać teriak? I czy pomagał?

str. 9

Seniorze, na plan! Casting w WCRS

Tylko do 23.02 można zgłosić się na casting do Wrocławskiego Filmowego Centrum Seniora, czyli na warsztaty aktorskie zakończone występem.

str. 16

BĄDŹ NA BIEŻĄCO. ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA WWW.WROCLAW.PL



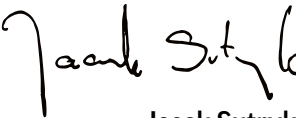
Szanowni Państwo,

bezsnieżna zima przyspieszyła akcje związane z naprawą dróg, jak zwykle w takim sezonie sfatygowanych pogodą. Koordynujący prace ZDiUM korzysta z metod, które jak najszybciej i w jak najmniej uciążliwy sposób mają doprowadzić nawierzchnię do jakości pozwalającej na dobry przejazd. To jeden z istotnych „drobiazgów”, które w bardzo konkretny sposób przełożą się nie tylko na bezpieczeństwo jazdy, ale też na komfort korzystania z dróg dla kierowców. O harmonogramie prac przeczytają Państwo w tym numerze biuletynu oraz na portalu www.wroclaw.pl.

Opisujemy też Trzonolinowiec – jego historię, sławę, ale też... architektoniczne utrudnienia, które zmuszały inżynierów w różnym czasie do remontów wykonywanych na miarę możliwości i do-

stępnych technologii. W ostatnim czasie wiele się o tym obiekcie mówi ze względu na ekspertyzę przygotowaną przez badaczy z Politechniki Wrocławskiej. Choć nie jest ona bardzo optymistyczna dla obecnych mieszkańców, to jednak daje nadzieję na uratowanie budynku. Chcemy zapewnić bezpieczeństwo wszystkim mieszkańcom, a ten oryginalny zabytek architektury ocalić przed zniszczeniem. Dlatego podjąłem decyzję o stałym monitoringu stanu obiektu, pomocy w znalezieniu lokali zastępczych dla wszystkich, którzy zgłoszą taką potrzebę, i przymierzeniu się do poważnego remontu. Zależy nam na tym, aby budynek ten ponownie stał się bezpieczny do użytkowania i pozostał jednym z symboli Wrocławia, obok legendarnej już WuWy czy odnowionego niedawno Mezonetowca.

Zapraszamy też do zapoznania się z uchwałami Rady Miejskiej Wrocławia, która przegłosowała zabezpieczenie 150 ha naszego miasta pod tereny zielone. Patrząc w sumie na ich wielkość i planując kolejne inwestycje w tym zakresie, myślimy w istocie o przyszłości Wrocławia. Wedle wciąż opracowywanej strategii Wrocław 2050, zieleń staje się jednym z priorytetów rozwoju miasta przyjaznego do życia, a pozycję takiego właśnie miasta, z którego możemy być dumni, chcemy utrzymać także myśląc o przyszłości.


Jacek Sutryk
prezydent Wrocławia

POGODA

						
CZW. 22.02	PT. 23.02	SOB. 24.02	ND. 25.02	PN. 26.02	WT. 27.02	ŚR. 28.02
11°C	10°C	10°C	11°C	12°C	13°C	16°C

KARTKA Z KALENDARZA

• 24 lutego 2022 •

Rosja rozpoczęła pełnoskalową inwazję na Ukrainę. Na wrocławskim Rynku w odruchu solidarności z Ukrainą zebrali się tysiące ludzi

• 26 lutego 1920 •

premiera filmu „Gabinet doktora Caligari” uznawanego za jeden z pierwszych horrorów w historii kina. Reżyserem był wrocławianin Robert Wiene

• 28 lutego 2012 •

na wrocławskim lotnisku uroczystie otwarto nowy terminal

NAGRODA MAGNOLIA ZA SUPERPRACE MAGISTERSKIE



Nagrody przyznano ex aequo. Laureatki I miejsca to Weronika Rościńska i Magda Wawrzyniak z PWR, II – Monika Pawlik z UW i Anna Iwanicka z ASP, III – Zuzanna Chabierska i Dominika Głąb z ASP. Przyznano także trzy wyróżnienia: Aleksandrze Rosickiej z ASP, Kamilowi Rodakowi z UMed i Kacprowi Krzyżosiakowi z DSW. W walentynki w Sukiennicach dyplomy autorom i promotorom najlepszych prac magisterskich w XX edycji Wrocławskiej Magnolii wręczyli: prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik i dr Jacek Ossowski. Uroczystość poprowadzili Tomasz Janoś, dyrektor Wrocławskiego Centrum Akademickiego, i Monika Sochacka, jego zastępczyni. Celem konkursu jest wspieranie młodych talentów akademickich i pomoc we wdrożeniu ich idei, by poprawić jakość życia wrocławian. Nagrody pieniężne dla wrocławskich supermagistrów wyniosły łącznie 40 tys. zł.

Wrocław ochroni 150 ha terenów zielonych

Wrocław wycofuje się z możliwości zabudowy mieszkaniowej na terenach zajmowanych przez zieleń parkową, nadrzeczną, lasy, ogródki działkowe. Nie będzie zabudowywania działek w sąsiedztwie rejonów cennych przyrodniczo. Rada Miasta podjęła 11 uchwał o przystąpieniach do sporządzenia nowych, „zielonych” miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Redakcja

Jednym z największych obszarowo planów miejscowych, które zostaną sporządzone od nowa, jest plan w rejonie ul. Reja. W 2006 r. dla tego obszaru został sporządzony plan miejscowy, który zakładał, że ogródki działkowe w tej okolicy mają zostać zastąpione pełnoprawną dzielnicą – z zabudową mieszkaniową, usługami, siatką ulic. Plan z 2006 będzie jednak zastąpiony nowym, który usankcjonuje obecny stan. Mające ok. 50 ha ogródki działkowe zostaną. Ktokolwiek będzie właścicielem tego terenu, po prostu nie będzie miał prawnej możliwości, by je zabudować.

Karłowice i Popowice

Podobne, choć mniejsze, ogródki działkowe mają zostać ochronione w rejonie ul. Chrzanowskiego na Karłowicach, gdzie stary plan miejscowy również przewidywał zabudowę mieszkaniową jako docelowe przeznaczenie. Planem miejscowym zostaną

ochronione również działki na Popowicach, gdzie do tej pory planu miejscowego w ogóle nie było. Druga grupa przystąpienia (ul. Na Ostatnim Groszu, ul. Strachowskiego, ul. Eluarda,

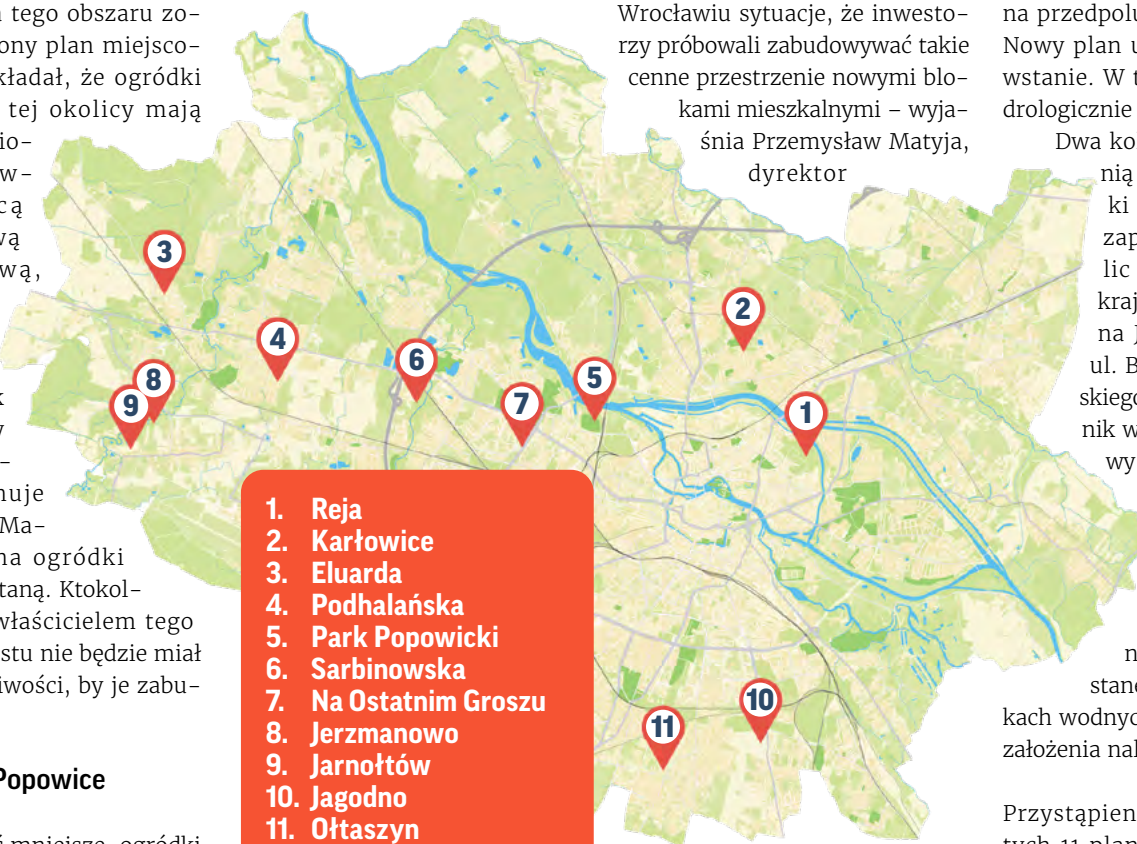
kowe na Gądowie przy ul. Na Ostatnim Groszu. Teraz nie jest chronione planem miejscowym.

– Chcemy zadziałać zapobiegawczo. W przeszłości mieliśmy we Wrocławiu sytuację, że inwestorzy próbowali zabudowywać takie cenne przestrzenie nowymi blokami mieszkalnymi – wyjaśnia Przemysław Matyja, dyrektor

obszarów związanych z różnymi formami ochrony przyrody. Miasto zaktualizuje plan na Kuźnikach. Tam nowa zabudowa mieszkaniowa miała pojawić się w bezpośrednim sąsiedztwie łąki na przedpolu Lasu Kuźnickiego. Nowy plan uniemożliwi jej powstanie. W ten sposób łąka hydrologicznie zachowa status quo.

Dwa kolejne plany wzmocnią ochronę doliny rzeki Bystrzycy. Dotyczą zaprojektowania okolic tamtejszego parku krajobrazowego. Z kolei na Jagodnie, w rejonie ul. Buforowej/Lutosławskiego, ma powstać zbiornik wodny. Plan miejscowy dla tej okolicy został uchwalony w 2010 r. Przewiduje w tym miejscu zabudowę mieszkaniową, ale zgodnie z najnowszym stanem wiedzy o stosunkach wodnych w tej okolicy, jego założenia należy zrewidować.

Przystąpienie do sporządzenia tych 11 planów już teraz zamraża na omawianych obszarach procesy inwestycyjne. Wszystkie wnioski o uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy czy pozwolenia na budowę w tych lokalizacjach, nawet jeśli się pojawiają, będą przez urząd zawieszane.



1. Reja
2. Karłowice
3. Eluarda
4. Podhalańska
5. Park Popowicki
6. Sarbinowska
7. Na Ostatnim Groszu
8. Jerzmanowo
9. Jarnołów
10. Jagodno
11. Ołtaszyn

Wydziału

Planowania Przestrzennego UMW.

Zadbać o zieleń i o wodę

Trzecia i ostatnia grupa spośród 11 przystąpienia do MPZP dotyczy

Straż Miejska potrzebuje 20 rekrutów



Waldemar Forsyia, zastępca komendanta Straży Miejskiej Wrocławia

Wrocławska Straż Miejska rozpoczęła wiosenny nabór na stanowiska strażników. Zgłoszenia można składać do 6 marca.

Katarzyna Wiązowska

Kandydaci na strażników miejskich muszą posiadać polskie obywatelstwo, co najmniej średnie wykształcenie, ukończone 21 lat, korzystać z pełni praw publicznych, mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej oraz cieszyć się nienaganną opinią i niekaralnością. Potrzebny jest także dobry stan zdrowia, pozwalający zatrudnić się na tym stanowisku.

Wśród wymagań dodatkowych znalazły się także: umiejętność

pracy w grupie, odporność na stres, dyspozycyjność, prawo jazdy kategorii B, komunikatywność, znajomość języków obcych, a także doświadczenie zawodowe w służbach mundurowych. Przyda się również znajomość pakietu MS Office, uprawnienia ratownika medycznego lub ukończony kurs Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy, ale również uprawnienia do pilotowania bezałogowego statku powietrznego (drona) oraz patent sternika motorowodnego.

➤ **Potrzebne dokumenty:** wroc.city/StrazMiejska2024

Na torach sztuki: tramwaj Jerzego Grotowskiego

3327 – taki numer ma najnowocześniejszy tramwaj Moderus Gamma, który od 20.02 ma swojego patrona. Został nim Jerzy Grotowski, reżyser teatralny, założyciel Teatru Laboratorium, jeden z największych reformatorów teatru XX wieku.

Dwa lata Strefy Informacji Biznesowej WPT

Fachowe i bezpłatne wsparcie biznesowe to cel Strefy Informacji Biznesowej Wrocławskiego Parku Technologicznego. Właśnie mija pierwszy rok jej działalności. Z pomocy udzielanej zarówno przez specjalistów z WPT, jak i urzędów oraz instytucji otoczenia biznesu skorzystało dotychczas 1200 osób, z czego około 900 to dolnośląscy przedsiębiorcy. Strefa Informacji Biznesowej Wrocławskiego Parku Technologicznego to projekt, który ma wspierać działalność i innowacyjność firm z Wrocławia i całego Dolnego Śląska. Działa w budynku ALFA WPT przy ul. Klecińskiej 123 we Wrocławiu. Można tam skorzystać z indywidualnych porad, udzielanych podczas dyżurów ekspertów, ale też wziąć udział w szkoleniach i warsztatach poświęconych kwestiom kluczowym dla biznesu. Konsultacje dotyczą m.in. pozyskiwania funduszy unijnych z nowej perspektywy finansowej, ochrony własności intelektualnej, zatrudniania nowych pracowników, pozyskiwania kapitału prywatnego na rozpoczęcie działalności lub na jej rozwój.

Kocia Piękność

Macie taką w domu? Przyślijcie zdjęcie i wygrajcie nagrodę. Do poniedziałku, 26 lutego, do godziny 12, można zgłaszać swoich kandydatów. Następnie wystartuje internetowe głosowanie. Szczegóły: www.wroclaw.pl

Zajęcia architektoniczne w duchu Maksa Berga

Rusza kolejna edycja Dziecięcego i Młodzieżowego Studio Architektury, czyli sobotnich warsztatów w Hali Stulecia. Podczas wiosennych spotkań uczestnicy wspólnie za-
stanowią się, co by było, gdyby... W czasie 9 weekendów poznają niespełnione wizje architektów, porozmawiają o kontrowersyjnych projektach i nieznanym Wrocławiu.

Agata Zięba

Dziecięce i Młodzieżowe Studio Architektury w Hali Stulecia to program cyklicznych warsztatów edukacyjnych poświęconych architekturze, projektowaniu i przestrzeni współczesnego miasta.

Hala zaprojektowana przez Maksa Berga to budynek symbol. Trudno o lepsze miejsce na przybliżanie dzieciom i młodzieży tematyki architektury. Prowadzony tu program edukacyjny pobudza do twórczego myślenia. Zabawa w projektantów to nie tylko frajda, ale również nauka – pracy zespołowej oraz rozwiązywania problemów. Dzięki wykorzystaniu nowoczesnych technologii młodzi twórcy zabierani są w fascynującą podróż. Każdy cykl poświęcony jest innemu tematowi.

Zostań projektantem

– Tym razem przygotowaliśmy dla dzieci i młodzieży cykl zajęć, podczas których znajdziemy odpowiedzi na wiele pytań. Co by było, gdyby każdy architektoniczny projekt został zrealizowany? Jak wyglądałyby obecnie nasze miasta? Dlaczego niektóre wizje architektoniczne



Dzieci w wieku 6-10 lat i młodzież od 11 do 15 lat będzie miała okazję poznać tajniki architektury w Hali Stulecia

lepiej pozostawić w sferze marzeń? Czy miasta mogą płynąć, przemieszczać lub unosić się w powietrzu? Czy możliwe jest budowanie domów głęboko pod ziemią? – mówi Edyta Leszczyńska, kierowniczka zespołu ds. edukacji i turystyki w Hali Stulecia. – Będziemy się wspól-

nie uczyć, ale przede wszystkim będziemy się dobrze bawić – dodaje na zachętę.

Co w programie?

Harmonogram zajęć obejmuje 9 kolejnych weekendów marca i kwietnia.

Oto ich tematy:

- 2 III | Wizje niespełnione
- 9 III | Niepokorni artyści
- 16 III | Wrocław, jakiego nie znacie
- 23 III | Architektoniczne kontrowersje
- 6 IV | Miasta maszyny

- 13 IV | Raz na wodzie, raz pod wodą
- 20 IV | Podziemne miasta
- 27 IV | Popatrz w górę! Drapacze chmur nie z tej ziemi
- 4 V | Miasta wysnione

Zapisz się już dziś

Warsztaty odbywają się w dwóch grupach wiekowych. W godz. 11-13 dla dzieci w wieku 6-10 lat i w godz. 13.30-15.30 dla młodzieży 11-15 lat. Trwają 120 minut.

Udział w całym cyklu warsztatów to koszt 350 zł. Można zapisywać się także na pojedyncze zajęcia w cenie 45 zł za udział. Liczba miejsc jest ograniczona. Na każde warsztaty obowiązują zapisy przez formularz na stronie halastulecia.pl/edukacja/studio-architektury.

W najmłodszej grupie na cały cykl i kilka pierwszych weekendów jest już lista rezerwowa, ale warto na bieżąco śledzić stronę, bo może się coś zwolnić. W grupie starszej miejsca dostępne są bez problemu.

Więcej informacji uzyskasz pod numerami telefonów: 71 347 50 55; 511 146 221 oraz adresem e-mail: edukacja@halastulecia.pl.

Rowerowy maj: warto o nim pomyśleć już w lutym



Dzieci, które będą dojeżdżać do szkoły na rowerze, mogą zdobyć nagrody

Trwa nabór do wrocławskiej odsłony kampanii Rowerowy Maj. Miasto zaprasza do udziału szkoły podstawowe i przedszkola, poszukuje także partnerów akcji. W ubiegłym roku w stolicy Dolnego Śląska w rowerowym wyzwaniu wzięło udział blisko 30 tys. dzieci ze 133 placówek.

Agata Zięba

– Poprzez kampanię zachęcamy dzieci do aktywnej mobilności w drodze do szkoły czy przedszkola. Chcemy im pokazać, że codzienna aktywność fizyczna jest atrakcyjna, a dojeżdżanie do placówek na rowerze czy hulajnodze ma wpływ na poprawę bezpieczeństwa i jakości powietrza w ich okolicy – tłumaczy Urszula Jagielnicka z Biura Zrównoważonej Mobilności Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Dodatkową motywacją do zaangażowania się placówek oraz indywidualnych uczestników w akcję są nagrody od partnerów.

W tym roku organizatorzy postanowili postawić na nagrody rzeczowe. Każdy, kto chce nagrodzić mobilność dzieciaków, może dołączyć do partnerów akcji. Urząd poszukuje firm i instytucji, które chciałyby się zaangażować w kampanię poprzez przekazanie darmowych wejściówek bądź zniżek na swoje usługi.

– Uważamy, że to doskonała forma promocji dla miejsc, które chcą przyciągnąć do siebie dzieci oraz być kojarzone z pozytywnymi i zrównoważonymi sposobami przemieszczania się po mieście. Postanowiliśmy w tym roku postawić na przeżycia, odchodząc od gadżetów i nagród rzeczowych.

Dzieci za odpowiednią liczbę naklejek w dzienniczku rowerowym, które otrzymują za aktywne dotarcie do szkoły lub przedszkola, będą mogły skorzystać z darmowego lub tańszego biletu do danej atrakcji – wyjaśnia Jagielnicka.

Rowerowy Maj to największa w Polsce kampania promująca zdrowy tryb życia i zrównoważoną mobilność wśród dzieci przedszkolnych, uczniów szkół podstawowych, nauczycieli, rodziców i opiekunów.

Nabór partnerów i placówek trwa do końca lutego. Chętni mogą się zgłaszać pod adresem e-mail: ewa.macala@um.wroc.pl.

48 osiedli? OK, ale powinniśmy dostosować granice

Lubimy swoje osiedla, i choć komfort życia na większości z nich oceniamy nie najgorzej, to chcemy dalszych zmian. Czego dowiadujemy się z badań Departamentu Spraw Społecznych UMW?

Redakcja

Ankiety dołączono do formularza głosowania zeszłorocznego WBO. Od września do października 2023 r. wypełniło ją 2451 osób. Dodatkowo, pytania skierowano do wszystkich radnych osiedlowych we Wrocławiu – kolejnych 700 osób. – Wyniki będą pomocne w programowaniu miejskich polityk rozwojowych, w tym w pracy nad reformą rad osiedli i Strategią Wrocław 2050 – wyjaśnia Jacek Pluta, wicedyrektor Departamentu Spraw Społecznych UMW.

Zadowoleni bardziej i mniej

Aż 83,2 proc. z nas jest stosunkowo zadowolonych z tego, jak żyje się na własnym osiedlu. Choć komfort życia, mierzony stanem infrastruktury, dostępnością usług czy relacjami międzyludzkimi – to już inna sprawa. Zdaniem większości (58,2 proc.) jest przeciętny. Najbardziej zadowoleni z jakości życia na swoim osiedlu są mieszkańcy Świniar, a najwięcej zastrzeżeń mają bieńkowiczanie.



JANUSZ KRZESZOWSKI

Liczba osiedli Wrocławia, zdaniem ankietowanych, się zgadza, o podziale terytorialnym – można dyskutować

Więcej chodników i zieleni

– Najważniejsza dla respondentów jest poprawa stanu infrastruktury: chodników, dróg i budynków. Zwróciło na nią uwagę 46,9 proc. badanych. Istotne są także: poprawa organizacji ruchu osiedlowego (41,2 proc.), inwestycje w zielen (36,9 proc.), a także poprawa bezpieczeństwa (33,1 proc.) oraz czystości i estetyki osiedla (32 proc.).

Liczne odpowiedzi wskazują też na konieczność dalszej poprawy oferty komunikacji miejskiej na obrzeżach miasta – wylicza Pluta.

W ocenie badanych, do poprawy jakości życia na osiedlu konieczne jest zwiększenie finansów na sprawy osiedlowe (37,1 proc.). Co jednak istotne, 32,6 proc. osób wskazuje też na dużą rolę aktywności rad osiedli w załatwianiu

tych spraw, a 30,5 proc. przyznaje, że niezbędne jest zaangażowanie samych mieszkańców.

Kto odpowiada za osiedle?

Ciekawe odpowiedzi padły także na pytanie o to, kto ma największy wpływ na jakość życia i sytuację na osiedlu: rada osiedla (37 proc. odpowiedzi), mieszkańcy i ich liderzy (31,40 proc.), spółdzielnie mieszka-

niowe bądź zarządcy nieruchomości (30 proc.) i urząd miejski (27,30 proc.). Nowym graczem na mapie osiedli stają się także Centra Aktywności Lokalnej. Ponad 22 proc. respondentów uważa, że mają duży wpływ na jakość życia na osiedlu.

Lepsza ewolucja od rewolucji

W kwestiach ustrojowych nie oczekujemy rewolucji. Respondenci wskazują, że warto wesprzeć rady osiedli, np. poprzez rozszerzenie ich dotychczasowych uprawnień czy przyznanie radnym osiedlowym wynagrodzenia za wykonywane zadania. Ważne jest też dopasowanie granic osiedli do aktualnych potrzeb, więzi społecznych. – One w związku z rozbudową dzielnic mieszkaniowych mocno ewoluowały na przestrzeni ostatnich lat – zauważa Jacek Pluta. W ocenie 50,5 proc. badanych, aktualna liczba 48 osiedli jest optymalna.

Ankieta powstała z inicjatywy Departamentu Spraw Społecznych, a jej treść konsultowana była z członkami zespołu ds. reformy jednostek pomocniczych gminy Wrocław. Merytoryczny nadzór w procesie badań zapewnili dr Dawid Krysiński z Uniwersytetu Wrocławskiego i dr Paulina Olejniczak-Brząkała z Wydziału Partycypacji UMW. Wsparcia w realizacji badania udzieliła także Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej.

Jaki będzie równościowy plan działania miasta?

Mimo formalnej równości kobiet i mężczyzn, w rzeczywistości nie wszystko działa jeszcze tak jak powinno. Jak Urząd Miejski Wrocławia może przeciwdziałać nierównościom?

Maciej Wołodko

Zdarzają się one w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym czy kulturalnym – w praktyce wciąż widzimy nierówności w traktowaniu kobiet i mężczyzn. Jak miasto może im przeciwdziałać? To pytanie także do mieszkańców. Do 12 marca trwają konsultacje w tej sprawie.

W marcu 2022 roku Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia, podpisał Europejską Kartę Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym. Podpisanie Karty wiąże się z obowiązkiem opracowania równościowego planu działania. Określone zostaną w nim priorytety, działania i środki na

to przeznaczone. Urząd Miejski Wrocławia stawia sobie za cel:

- promocję zasad równego traktowania i równego udziału kobiet i mężczyzn w życiu publicznym,
- wsparcie pracodawców w zarządzaniu różnorodnością w pracy, czy przeciwdziałanie wszystkim formom przemocy ze względu na płeć.

Weź udział w konsultacjach

Konsultacje trwają do 12 marca 2024 roku.

Zaplanowano e-spotkanie plus dwa spotkania stolikowe. Żeby

wziąć udział w e-spotkaniu, należy wejść 27.02 o godz. 17.30 w link: wroc.city/rozmawiamy

Pierwsze spotkanie z nich rozpocznie się 29 lutego o godz. 17.30 w ODLOCIE. Strefie Partycypacji przy ul. Piłsudskiego 34. Drugie spotkanie w tym samym miejscu, 5 marca, ma się rozpocząć o godz. 10. Na oba spotkania stolikowe obowiązują zapisy poprzez formularz online: wroc.city/zapisz

Przez cały okres trwania konsultacji, czyli od 20 lutego do 12 marca, będzie można wypowiedzieć się za pomocą e-formularza. Szczegóły znajdziecie na www.wroclaw.pl/rozmawia.



ADOBEE STOCK

Weekend bez tramwajów na Powstańców Śląskich

Od godz. 6.30 w sobotę 24.02 do godz. 18.30 w niedzielę 25.02 **linii 2, 6, 7, 14 i 17** kursować będą okrężnymi trasami. Powód? Prace prowadzone przy trakcji elektrycznej, która zasila ruch tramwajowy na Powstańców Śląskich. Tramwaje **linii 2 i 6** od Powstańców Śl. pojedą przez Hallera do pętli Grabiszynek, a tramwaje **linii 7 i 17** od Powstańców Śl. przez Hallera i Grabiszyńską do pętli przy cmentarzu Grabiszyńskim. Natomiast tramwaje **linii 14** od Grabiszyńskiej pojedą do pętli Oporów. Na odcinku Powstańców Śl./Hallera – Krzyki – Klecina – Giełdowa – Klecina – Krzyki – Powstańców Śl./Hallera z częstotliwością co 10 minut kursować będą **autobusy 717**.

Rondo Reagana już w pełni sprawne

Po zakończonych pracach torowych beton już dojrzał i może przyjąć obciążenie autobusów. Od soboty 24 lutego **autobusy 111**, jadące w kierunku Kminkowej, oraz **115, 121, 131, 151 i 315**, jadące w kierunku przystanku Reja, będą odjeżdżały z peronu 1. Autobusy **145, 146, 149** i kursy nocne **linii 240**, w kierunku mostu Grunwaldzkiego, odjeżdżać będą z peronu nr 3.

Przystanki po nowemu

Od soboty 24.02 trzy przystanki będą nazywać się inaczej:

- przystanek przy Jerzmanowskiej przy skrzyżowaniu z Kośnego od strony Adamczewskich zmieni nazwę z „Kośnego” na „**Kośnego (Jerzmanowska)**”;
- przystanek przy Jarnołtowskiej przy skrzyżowaniu z Kośnego od strony Krzeptowskiej zmieni nazwę z „Kośnego” na „**Kośnego (Jarnołtowska)**”;
- przystanek przy skrzyżowaniu Chociebuskiej, Gubińskiej i Nowodworskiej zmieni nazwę z „Chociebuska” na „**Chociebuska (C. K. Nowy Pafawag)**”.

Tramwaj wygodny przy wsiadaniu

Pierwsza Pesa już niebawem przyjedzie do Wrocławia. Dlaczego to ważne dla pasażerów? To istotna zmiana jakościowa. Nowoczesne, w pełni niskopodłogowe pojazdy sukcesywnie zastępować będą Konstale z serii 105, których epoka już przeminęła.



Na zdj. po lewej: Pesa podczas montażu w bydgoskiej fabryce, a po prawej – prawie gotowy tramwaj, który przyjedzie lada dzień do Wrocławia

Bartosz Chochołowski

Zakup 40 Pes to trzecia z rzędu wielka inwestycja taborowa we wrocławskiej komunikacji miejskiej. Kontrakt wart jest niebagatelną kwotę 337,5 mln zł. W ostatnich latach we Wrocławiu zostały zrealizowane tylko dwie droższe inwestycje: trasa autobusowo-tramwajowa na Nowy Dwór (375 mln zł) i zakup 46 tramwajów Moderus Gamma (372 mln zł).

Witaj Peso – żegnaj Konstalu

MPK podpisało umowę na dostawę 24 bydgoskich tramwajów, ale decyzja, aby skorzystać z opcji dopięcia kolejnych 16, już zapadła,

zatem docelowo będzie ich jeździć 40. Zgodnie z zapowiedziami nowe wozy nie będą jednak powiększać floty MPK. Zostały zakupione, aby zastępować najstarsze, najbardziej problematyczne w utrzymaniu Konstale 105.

Obecnie MPK dysponuje 80 tramwajami, które powstawały w Chorzowie w latach 70. i 80. Najmłodszy jest z 1991 r. Pojazdy te były modernizowane, jednak mimo to 40 lat to już solidny wiek dla tramwaju. Poza tym niełatwo się z nich korzysta osobom z ograniczeniami ruchowymi, o wózkach nie wspominając. Poza Konstalami, z wrocławskiej floty wysokopodłogowe są jeszcze tyl-

ko Protramy 204 (ale jest ich tylko sześć składów). Poza tym wszystkie tramwaje kupowane od 2006 roku mają przynajmniej w części niską podłogę.

Odmłódzą tabor

46 poznańskich Moderusów Gamma MPK kupiło, aby powiększyć swoją flotę. Przybyło w mieście 11 km nowych torowisk (nowy Dwór i Popowice), a zatem i nowe trasy, które przewoźnik musi obsłużyć. Natomiast Pesy nabywane są z myślą o odmłodzeniu taboru.

MPK będzie wycofywać z eksploatacji Konstale sprawiające najwięcej problemów. Z reguły

pewnie będą to te najstarsze, choć wpływ na żywotność ma też data i zakres modernizacji, a nie sama metryka. Niejednemu się łezka w oku zakręci, ale epoka Konstali dobiega końca.

Pes będzie we Wrocławiu przybywać stopniowo, po dwie-trzy miesięcznie. Konstali będzie ubywać, ale dla miłośników komunikacji miejskiej w stylu retro jest dobra wiadomość: co najmniej 40 sztuk chorzowskich składów zostanie na dłużej. Jest jednocześnie dobra wiadomość dla pozostałych, którzy nad nostalgię przedkładają wygodę: będzie to już mniej niż 20 proc. taboru tramwajowego.

Nowy sposób na zakup biletu MPK



Visa Mobile – to nowa metoda płatności za bilet na komunikację miejską

Kupując bilet na wrocławską komunikację miejską przez Portal Pasażera lub Urbancard, pojawiła się nowa opcja płatności – Visa Mobile. Jest ona dostępna dla posiadaczy kart systemu Visa.

Bartosz Chochołowski

Po wybraniu biletu użytkownik autoryzuje transakcję przez wpisanie numeru telefonu, a następnie na urządzeniu mobilnym potwierdza płatność wpisując numer PIN. Aby sposób zadziałał, najpierw należy zainstalować na smartfonie aplikację Visa Mobile i dodać do niej swoją kartę, numer telefonu, a na koniec ustalić numer PIN niezbędny do zatwierdzania transakcji.

Z Visa Mobile można korzystać również przez aplikację swojego

banku, jeśli ten udostępnia taką usługę swoim klientom. To rozwiązanie jest o tyle wygodne, że wybierając zwykłą opcję płatności kartą, musimy wpisać jej numer, a wstukiwanie 16 cyfr dla wielu nie jest ulubioną czynnością w procesie zakupu. Do tego wpisać numer CVC, a często również autoryzować transakcję w systemie swojego banku – to dodatkowe zabezpieczenie (3D Secure), którego warto używać. Dzięki niemu ktoś, kto pozna numer naszej karty, nie wyda naszych pieniędzy w internecie.

Sprawdź, gdzie trwa usuwanie pozimowych dziur

Łatanie ubytków, które powstały po zimie na wrocławskich ulicach, ruszyło pod koniec stycznia i trwa w najlepsze. Wystawiono już 195 zleceń na remonty uszkodzeń dróg o powierzchni ponad 7100 mkw. Koszt tych prac to ponad 2,5 mln zł. Sprawdźcie ulice, które są lub w najbliższym czasie będą naprawiane.

Bartosz Moch

– W tym roku rozpoczęliśmy działania związane z naprawami pozimowych uszkodzeń jeszcze wcześniej niż w minionych sezonach – bo już w styczniu. Od drugiego tygodnia ferii naprawy są realizowane przy użyciu mas bitumicznych na gorąco – mówi Ewa Mazur, rzeczniczka prasowa ZDiUM we Wrocławiu.

Jak powstają dziury w drodze? Cząsteczki wody wnikają w głąb warstw drogowych przez mikroszczeliny, gdzie przy ujemnych temperaturach zamarzają. Przy zamarzaniu zwiększają swoją objętość, powodując rozsądzanie drogi od środka. Wielokrotne zamarzanie i odmarzanie niszczy wszystkie



Trwa łatanie dziur na wrocławskich ulicach – każdy może zgłosić miejsce, które wymaga naprawy

warstwy jezdni bardziej, niż długo utrzymujące się pokrywy śniegu czy mrozy.

Zgłoś ubytek na ulicy

Jeśli na trasie, którą codziennie przemierzasz, zauważysz niebezpieczną dziurę, koniecznie to zgłoś! Służby dyspozytorskie ZDiUM przyjmują informacje o takich ubytkach pod numerami: **19 501 lub**

71 376 00 22; można też napisać na: **zgloszenia@zdiu.wroc.pl**. Każde zgłoszenie jest weryfikowane i obmiarowane w terenie. Do każdego też jest wystawiane zlecenie.

– Oczywiście jest, że prace naprawcze trzeba rozplanować, co oznacza ich rozłożenie w czasie. Drobne wykruszenie na drodze osiedlowej o minimalnym natężeniu ruchu ma niższy priorytet niż rozległa wyrwa,

stanowiąca zagrożenie bezpieczeństwa ruchu na głównej osi komunikacyjnej, z której korzysta również miejski transport zbiorowy – wyjaśnia Ewa Mazur.

Jak dodaje rzeczniczka ZDiUM: – Pogoda ma duży wpływ na prowadzenie robót, bo podczas opadów deszczu prace nie są realizowane, co może powodować opóźnienia w przyjętym harmonogramie.

Lepiej zapobiegać

Najlepszym zabezpieczeniem przed wystąpieniem ubytków jest uszczelnienie nawierzchni jezdni, tak aby wilgoć nie mogła przenikać do głębszych jej warstw. Bardzo pomocne jest uszczelnianie spękań za pomocą specjalnej masy wykonywane w porze letniej.

Najbardziej skutecznym sposobem są jednak wymiany górnej (lub nawet środkowej) warstwy nawierzchni bitumicznej na nową. Szybkie wymiany nawierzchni wyselekcjonowanych pod tym kątem dróg rozpoczną się jeszcze w marcu, będą wykonywane niezależnie od napraw pozimowych ubytków i obejmą 22 odcinki na 15 ulicach.

Od 21 do 28 lutego zaplanowano prace na następujących ulicach: Brodzka, Królewiecka, Pilczycka, Legnicka, Olśzewskiego, Tęczowa, Braniborska, Widok, Podwale, Robotnicza, Piłsudskiego, św. Mikołaja, Rybacka oraz na placu Kościuszki.

➤ **O kolejnych miejscach, będziemy informować na bieżąco. Sprawdźisz je także na wroc.city/GdzieNaprawiaUbytki**

Jest przetarg na projekt remontu na Powstańców Śl.

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu ogłosił właśnie przetarg na przygotowanie dokumentacji projektowej na przeprowadzenie remontu nawierzchni jezdni ulicy Powstańców Śląskich. Miasto chce, aby kostkę zastąpiła nawierzchnia bitumiczna.

Redakcja

Remont obejmie nawierzchnię po obu stronach Powstańców Śląskich, od skrzyżowania ze Swobodną do skrzyżowania alei Hallera z Wiśniową. Będzie podzielony na trzy etapy. W pierwszym planowane są prace na odcinku od skrzyżowania z ulicą Swobodną do skrzyżowania z ulicami Radosną i Szczęśliwą. Drugim objęta zostanie nawierzchnia z kostką pomiędzy skrzyżowaniem z ulicą Wielką do ronda. W trzecim planowane są prace od ronda do skrzyżowania z aleją Hallera i ulicą Wiśniową. W sumie będą to blisko 2 km nowej nawierzchni. Projekt nie obejmie

ronda, dla którego przygotowany będzie osobny projekt zagospodarowania wraz z zielenią.

– W każdym z tych etapów dotychczasowa nawierzchnia z kostki zostanie rozebrana, projekt zakłada też wymianę podbudowy na wszystkich odcinkach ulicy objętych pracami. W ramach prac remontowych zostanie też odtworzona zieleni i chodniki w zakresie, w którym zostaną naruszone przy regulacji krawężnika. Dodatkowo w ramach prac wyregulujemy też wpusty kanalizacji deszczowej i pokrywy studni – wyjaśnia Tomasz Staruchowicz, dyrektor ZDiUM we Wrocławiu.

ZDiUM do 28 lutego zbiera oferty od zainteresowanych firm. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, umowa na przygotowanie dokumentacji projektowej na remont nawierzchni zostanie podpisana pod koniec marca. Wykonawca w ciągu 6 miesięcy od podpisania umowy, będzie musiał przygotować kompleksowy projekt. Dodatkowo projektant będzie musiał uzyskać pozwolenie na prace od Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dokumentacja oszacuje też precyzyjnie cały koszt remontu nawierzchni. Projekt remontu Powstańców Śląskich powinien być gotowy jesienią tego roku.



Po remoncie na Powstańców Śl. zamiast kostki ma być masa bitumiczna

Wrocław pamiętał o święcie Litwinów 16 lutego

– Warto wybrać się na Litwę. Wilno jest klimatyczne i spokojne, ludzie przyjaźni, wielu mówi po polsku, a litewskie wybrzeże Bałtyku piękne i nie tak zatłoczone jak nasze plaże nad morzem – stwierdza Tomasz Kosoń, konsul honorowy Republiki Litewskiej we Wrocławiu, w rozmowie z Tomaszem Wysockim.

16 lutego Litwini świętowali Dzień Odrodzenia Państwa Litewskiego 1918.

Labas rytas.
Labas diena.

Litewski jest dość trudny, dlatego opanowałem jedynie przywitanie. Ale pan przed dziewięcioma laty na inaugurację działalności konsulat honorowego Litwy we Wrocławiu całe wystąpienie wygłosił po litewsku.

Rzeczywiście, chociaż łatwo nie było. Przygotowywałem się wiele dni, brałem lekcje, miałem nagrania z lektorem, wykresy zdań ze wskazaniem akcentów, intonacji. Ale byłem zdeterminowany, ponieważ chciałem zrobić dobre wrażenie na uczestnikach uroczystości, którzy przyjechali z Litwy. Tym bardziej że relację z niej przygotowało również tamtejsze Radio „Znad Wilni”. Kiedy padła propozycja poprowadzenia konsulat honorowego Litwy we Wrocławiu, to był dla mnie zaszczyt.

Kto panu złożył taką propozycję?

Mam – i wtedy również miałem, dobre kontakty biznesowe na Litwie. Kiedy tam byłem, spotkałem się z Czesławem Okińczycem. To ceniony polityk, Litwin polskiego pochodzenia. Z zawodu jest adwokatem, ale był też doradcą prezydentów Litwy Valdas Adamkusa i Rolandas Paksasa do spraw mniejszości narodowych, współpracował z jednym z premierów, pełnił funkcję posła do litewskiego Sejmu. Poznał nas Mirosław Okińczyc – przyrodni brat Czesława, który mieszkał we Wrocławiu i był moim bardzo dobrym znajomym. Kiedy już zdecydowałem się na objęcie konsulat, to przez dwa lata trwały procedury weryfikacyjne, czy spełniam wszystkie warunki do pełnienia tej funkcji. Konsulat ma w nazwie honorowy, lecz właściwie mam te same zadania, co konsul zawodowy, tyle że nie pobieram za to pieniędzy.

Ilu Litwinów żyje dzisiaj we Wrocławiu?

Jeszcze kilkanaście lat temu litewska diaspora we Wrocławiu

to była grupa kilkudziesięciu osób skupionych wokół księdza Alfonsa Jurkiewicza. To w większości byli ludzie starsi, którzy do Wrocławia przyjechali zaraz po wojnie. Siłą rzeczy dzisiaj to znacznie mniejsze grono, a po śmierci lidera tej społeczności – czyli księdza Jurkiewicza, nie są tak zorganizowani jak wcześniej.

Wiem o kilku osobach pochodzenia litewskiego, które zamieszkały we Wrocławiu, bo związały się z Polakiem lub Polką. Lecz to dane nie poparte żadnymi formalnymi zgłoszeniami w konsulacie, bo takiego obowiązku nie ma.

We Wrocławiu swoje plany na rozwój mają dwie większe firmy litewskie. Ja zawodowo jestem radcą prawnym i zajmuję się zakładaniem spółek i organizacją biznesu w Polsce, zatem wszystkie firmy z Litwy (i nie tylko) zainteresowane Polską – po prostu zapraszam do Wrocławia. Obecność jedynie tak niewielkiej grupy Litwinów i firm litewskich we Wrocławiu wynika z geografii. Z Wilna, Kowna, Kłajpedy jest bliżej do Warszawy czy Gdańska. I jeśli litewscy przedsiębiorcy biorą pod uwagę interesy z Polakami, to szukają partnerów bliżej domu. Dlatego w Gdańsku społeczność litewska jest całkiem spora.



Tomasz Kosoń, konsul honorowy Litwy, i Kartikey Johri, konsul honorowy Indii, podczas Dnia Paszportu

Jak na stosunkowo małe państwo – Litwa ma około 2,8 mln mieszkańców, to Wrocław ma tam aż dwa miasta partnerskie: Wilno i Kowno. Warto je poznać? Oczywiście. Wilno jest piękne. Panuje tam spokój, wyczuwa się brak pośpiechu typowego dla dużych miast. Przepiękna jest tamtejsza starówka. Czuję się wrocławskim patriotą, lecz muszę uznać, że robi na mnie większe wrażenie niż nasz Rynek i jego okolice. Została odrestaurowana z wyjątkową dbałością o detale.

Mam tam swoje ulubione miejsca. Na przy-

obozrzeń związanych z pisownią ulic czy nazwisk, w prywatnych rozmowach w ogóle się nie pojawiają. Natomiast Kowno ma inny charakter. To bardziej ośrodek biznesowy, ma mniej walorów turystycznych, niemniej – zawsze warto je odwiedzić. Za to gorąco namawiam do wyprawy na litewskie wybrzeże Bałtyku. Jest cudownie: plaże szerokie, piaszczyste jak w Polsce, ale nie tak zatłoczone jak u nas. Mam wrażenie, że nie jest też tak hałaśliwie. Ocalało tam trochę dawnej infrastruktury turystycznej, która w części została wyremontowana.

A kiedy zachęca pan Litwinów do przyjazdu do Wrocławia, to o czym pan opowiada?

Że Wrocław jest najlepszym miejscem do życia w Polsce. Mamy piękną starówkę, ciepły przyjazny klimat – na przykład, nie przymierzając, w takim Krakowie po godzinie 22 robi się chłodno, a u nas latem można się bawić długo w nocy. No i ludzie. Wrocławianie do społeczności wielokulturowa, miks osadników z różnych części dawnej Polski, poza tym żyje tu również wielu obcokrajowców. Stąd w nas większa otwartość na przyjezdnych, tolerancja wobec innych, łatwość w nawiązywaniu kontaktów.

Litwini 16 lutego świętowali Dzień Odrodzenia Państwa Litewskiego 1918. Jakie wydarzenie zaplanowano z tej okazji we Wrocławiu?

Jako konsul Litwy staram się nie działać od święta do święta. Bierzemy udział w Dniach Paszportu – imprezie, której patronuje Konsul Honorowy Indii Kartikey Johri, promującej kraje, które mają swoje przedstawicielstwa we Wrocławiu. Biorę udział także w innych publicznych wydarzeniach organizowanych w ramach wrocławskiego korpusu konsularnego. Jako konsul honorowy Litwy patronuję drużynie piłkarzy ręcznych Acana Moto – Jelcz Oława, która gra w drugiej lidze, a ma szansę na awans do pierwszej ligi. Pomagam jako sponsor, ale i mobilizuję do wsparcia swoich partnerów biznesowych.

We Wrocławiu przypomnieliśmy o święcie Litwy. W sobotę, 17 lutego, w barwach Litwy podświetlony został Tarczyński Arena Wrocław (dzień później niż oficjalnie, lecz w piątek, 16 lutego na stadionie był mecz Śląska Wrocław). Dla Litwinów takie gesty mają olbrzymie znaczenie. Jestem pewien, że o Wrocławiu usłyszą tysiące Litwinów, do których trafił obrazek naszego stadionu w barwach żółtej, zielonej i czerwonej.



W drugą stronę też jest daleko?

Ta statystyka wygląda lepiej. Sam – jako radca prawny w sprawach biznesowych – mam na Litwie kilka firm partnerskich. Z moją pomocą kilka przedsiębiorstw z różnych branż zdecydowało się na inwestowanie na Litwie.

kład, aleję Giedymi – na i jej okolice. Ciekawe są relacje z ludźmi. Starsi mówią po polsku, z taksówkarzami także da się porozmawiać. Zawsze jestem przyjaźnie traktowany. Tematy podejmowane przez media i polityków – na przykład, dotyczące

Miał być antidotum, a mógł działać jak... placebo

Za ten lek ludzie gotowi byli płacić majątek. Miał być antidotum na zatrucia i chronić przed zarazą. Naukowcom z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu udało się zrekonstruować słynny teriak – medykament znany od starożytności i stosowany w całej Europie. Z ich ustaleń wynika jednak, że najprawdopodobniej było to placebo.

Redakcja

Dobiega końca wspólny projekt Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu i Uniwersytetu Wrocławskiego, dotyczący rekonstrukcji staropolskich leków. Naukowcy postawili sobie za cel odtworzenie medykamentów stosowanych w XVI–XVIII wieku na terenie ówczesnej Rzeczypospolitej i sprawdzenie ich terapeutycznej mocy. W ramach tego unikatowego projektu trzeba było przeszukać w archiwach staropolskie pamiętniki, listy, diariusze i prywatne notatki aptekarzy, by znaleźć w nich stosowane receptury. Tą częścią projektu zajmował się zespół Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Sama rekonstrukcja i późniejsza analiza odtworzonych leków była zadaniem badaczy z Katedry i Zakładu Farmakognozji i Leku Roślinnego UMW.

Odtworzyli dawne receptury

– W ciągu ponad dwóch lat trwania projektu odtworzyliśmy ok. 25 różnego rodzaju receptur – tłumaczy dr Danuta Raj z Katedry i Zakładu Farmakognozji i Leku Roślinnego UMW. – Staraliśmy się zdobywać tylko oryginalne składniki, a jeśli już było to absolutnie niemożliwe, korzystać z zamienników, stosowanych w epoce. W przeszłości aptekarze mieli także problemy z uzyskaniem niektórych produktów, podobnie jak my. Ponadto receptury bywały skomplikowane, do wytworzenia jednego leku potrzebnych było czasem kilkadziesiąt składników. Naszym celem było także utrzymanie się dawnych technologii, by jak najwierniej odtworzyć proces produkcji leków.

Naukowcy musieli pokonać wiele trudności. W dawnych recepturach nie brakowało produktów, pochodzących od gatunków obecnie chronionych, jak np. żmija albo wyłączonych z legalnego obrotu – tu przykładem są środki narkotyczne. Części z nich po prostu nie dało się pozyskać i trzeba było



Dr Danuta Raj, a obok alembik – dawny sprzęt laboratoryjny

posiłkować się zamiennikami. Dbałość o każdy szczegół siłą rzeczy musiał się wiązać z kosztami. Jednym z popularnych składników staropolskich leków był miód. Jednak naukowcy nie mogli po prostu kupić go w sklepie czy zwyczajnej pasiece, bo jest to zupełnie inny produkt niż ten, z którym mieli do czynienia nasi przodkowie. Na potrzeby projektu zostało zakupionych 10 kg miodu bartnego, uzyskanego od dzikich pszczół i wyciskanego z plastra. Ma on inne właściwości i konsystencję niż ten ze współczesnych pasiek. A także wielokrotnie wyższą cenę.

71 składników leku

Odtworzenie teriaku, mającego w swoim składzie 71 różnych

substancji, było dużym wyzwaniem dla wrocławskich farmaceutów. Lek ten cieszył się renomą przez wiele wieków. Był prawdziwym leczniczym hitem kilku epok w całej Europie – od starożytności aż do XVIII w. Przede wszystkim zalecano go jako antidotum na zatrucia, ale w czasie epidemii jego znaczenie stawało się szczególne – uważano, że chroni przed zachorowaniem i śmiercią. Gdy nadeszła „zaraza”, ludzie gotowi byli wydać na teriak każde pieniądze. Mogli sobie jednak na to pozwolić tylko nieliczni, bo osiągał zawrotne ceny. Produkcją zajmowali się tylko licencjonowani aptekarze. Najbardziej ceniony był teriak wenecki, którego recepturę uważano za wzorcową. Dzięki systemowi licencji, pro-

dukacja tego specyfiku rozpowszechniła się także w Polsce.

Ani nie pomagał, ani nie szkodził

Rekonstrukcję teriak farmaceutów oparli na receptach licencjonowanego aptekarza z Torunia, spisanej w 1630 r., której praktyczne użycie zostało potwierdzone historycznie. Recepta z czasów przed Linneuszem, gdy w farmacji nie istniała jeszcze ujednolicona nomenklatura, stanowiła nie lada zagadkę. Dr Danuta Raj zaznacza, że aptekarze często używali własnych skrótów, a jedna

substancja mogła mieć różne nazwy, w zależności od regionu czy nawet autora. Szczęśliwie udało się rozszyfrować zapisy toruńskiego aptekarza, zdobyć większość oryginalnych składników, te brakujące uzupełnić zamiennikami i odtworzyć teriak. Pozostaje jeszcze tylko przekonać się doświadczalnie o jego teoretycznie przewidywanej nieskuteczności. – Zawartości związków czynnych nie wskazują na działanie lecznicze, narkotyczne czy toksyczne – mówi dr Danuta Raj. – Wygląda na to, że choć przypisywano mu niezwykle właściwości, ściśle określano bezpieczne dawkowanie i liczne przeciwwskazania, w rzeczywistości ani nie pomagał, ani nie szkodził. Mógł jednak działać jak placebo, którego siłę zwiększała ogromna popularność receptury i zastosowanie niezwykle wyszukanych składników.

Dr Danuta Raj dodaje, że więcej leków nowożytnych mogło opierać się głównie na efekcie placebo. Przykładowo eliksir Proprietatis Paracelsi, który był popularny zwłaszcza w XVI i XVII w. w najwyższych sferach, łącznie z dworem królewskim, jako preparat profilaktyczny, bo uważano, że pomaga utrzymać ciało w dobrej kondycji. Miał być także skuteczny przeciwko robaczycom. Wyniki dotychczasowych badań zespołu Katedry i Zakładu Farmakognozji i Leku Roślinnego UMW nie potwierdzają nadziei pokładanych w preparacie przez nowożytnych medyków.

Jedyny taki zespół na całym świecie

Teriak był już przedmiotem badań współczesnych naukowców, ale zespół Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu jest jedynym na świecie, który odtworzył go wiernie, zgodnie z procedurami epoki. Efekty przedstawi na międzynarodowej konferencji w Muzeum Farmacji UMW 8–10.03.2024. Wśród zaproszonych gości są rekonstruktorzy dawnych leków, procesów alchemicznych, wyrobów rzemieślniczych, którzy do Wrocławia przyjadą z całego świata (np. USA, Holandia, Norwegia).

Uważano, że teriak chroni przed zachorowaniem i śmiercią. Gdy przyszła „zaraza”, ludzie byli gotowi wydać na ten lek każde pieniądze.

Modernizm we Wrocławiu

● Renoma, ul. Świdnicka 40



Najpierw Dom Towarowy Wertheim (w 1930 największy w ówczesnym Wrocławiu), a od 1948 – Powszechny Dom Towarowy, czyli PeDeT. Miał 7 pięter. Jego elewację zdobiły ceramiczne gzymsy, rzeźby ludzkich głów, kwiatony i maszty. Podczas remontu (2005–09) rozbudowany o skrzydło, które zaprojektował oryginalnie jego architekt Hermann Dernburg.

● Wrocławski Manhattan, pl. Grunwaldzki 4-20, ul. Curie-Skłodowskiej 15



Zespół 6 budynków mieszkalno-usługowych pomysłu Jadwigi Grabowskiej-Hawrylak, z lat 1970–73. Białe elewacje, trawniki na dachach pawilonów na parterze – taka była wizja architektki. Dopiero po remoncie w 2015 r. elewacje uzyskały biały kolor, a jeden z bloków – oryginalne zaokrąglone okna. Aktualnie kończy się renowacja esplanady wokół budynków.

● Mezonetowiec, ul. Kołłątaja 9/10



Ten charakterystyczny blok z dwupoziomymi mieszkaniami (tzw. mezonetami; z franc. maisonnette) zaprojektował zespół Jadwigi Grabowskiej-Hawrylak. Był to pierwszy galeriowiec, na galerię z wejściami do mieszkań wchodzi się zewnętrznymi przeszklonymi klatkami schodowymi. Ma 6 pięter, na których mieści się 56 dwupoziomowych mieszkań.

TRZONOLINOWIEC: dom w powietrzu

Przechodząc ul. Kościuszki, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że jeden z budynków jest wyjątkowy. Nie żeby spektakularnie. – Wygląda nieco jak blaszak – mówi jeden z mieszkańców. Jak coś, co miało być tylko zabawą w budowę dla chłopców z głębokiego PRL-u. Była to jednak śmiała koncepcja na skalę światową. Dziś zabytek, a dla lokatorów 44 mieszkań – dom. Muszą go opuścić na czas remontu. Opowiedzieli, za czym będą najbardziej tęsknić.

■ Magdalena Pasiewicz

Wisielec, Linowiec, dom na kurzej stopie – znany był pod różnymi nazwami. Nazwa „Trzonolinowiec” powstała od sposobu budowy: zawieszonych na linach kolejnych pięter wokół żelbetowego trzonu. Po 7 latach swego istnienia przeszedł gruntowny remont, bo budynkiem za mocno bujało w czasie wiatrów. W latach 70. dostał się pod zarządek miejskiego wydziału kultury. Mieszkali tam tacy artyści, jak: Bogusław Linda, Krzysztof Globisz, Cezary Harasimowicz czy architekt rotundy Panoramy Racławickiej – Marek Dziekoński.

Chłopiec z cukierkami

Pan Stefan zamieszkał tu w latach 70. – Wprowadziłem się tuż po tym remoncie. Było schludnie i czysto. Świetny widok z mieszkania na panoramę miasta i bardzo ustawne pomieszczenia, choć to tylko 60 mkw. Dziś przychodzi moja córka i skarży się, że w tych nowych budynkach to kompletnie nie da się niczego wygodnie poustawić – opowiada pan Stefan. No i nowinka technologiczna, która wtedy robiła wrażenie: podgrzewane podłogi!



Na spotkaniu z mieszkańcami pojawił się też chłopiec z poczęstunkiem

Czasem ktoś przypadkowy wchodził na klatkę i ją niszczył. Ale lokatorzy dbali o swoje. – Był jeden taki, co przyszedł z farbą i sam pomalował ściany na parterze, żeby nie było wstydu, jak ktoś do niego przychodzi – opowiada pan Stefan.

Rozmawiam z grupą mieszkańców przy windzie na parterze. Dokładnie w miejscu, gdzie farba odznacza się na ścianach. Malowanie kończy się przy schodach, po których w kapiach schodzi kilkuletni chłopiec. Wpadł poczęstować nas cukierkami. – Rodzinna atmosfera się tu zrobiła, zawsze tak było? – pytam zebranych mieszkańców. Wszyscy się śmieją. Ale jedna ze starszych pań wyciera kolejną łzę. Niektórzy są schorowani i dla nich perspektywa przeprowadzki jest trudna do przyjęcia. To ich dom, miał być już na zawsze. Są też młodzi, którzy wzięli kredyt na zakup mieszkania w Trzonolinowcu. Pani Agata odpowiada, że to krzysowska sytuacja ich tak zjednoczyła. – Mamy miłe sąsiedztwo, ale bliżej znałem tylko kilka osób. Zналиśmy się jeszcze, jak mieszkali



Stan jednej z lin (w kółku) Domu Trzonowo-Linowego – modernistycznego budynku przy ul. Kościuszki 72-74, zbudowanego w latach 1961–67. Inne przykłady wrocławskiego modernizmu to: Hala Stulecia z Pawilonem Czterech Kopuł, osiedle WuWA, Kameleon czy budynek ZETO

w innym miejscu, a później przeprowadzili się tutaj. Czasem się spotykamy, ale jak nas rozrzuca po całym Wrocławiu, to nie wiem, jak to będzie – mówi pan Artur, którego spotykam już na ulicy. Zamieszkał w budynku po powodzi.

Było kolorowo, rosły bratki. Ale jak ten dom się trzyma?

Pani Agata mieszka w Trzonolinowcu wraz z mężem i dziećmi od połowy lat 90. Dzieci już się wyprowadziły, a Agata z mężem Markiem przygotowywali remont przedpokoju, kiedy otrzymali informację o złym stanie budynku. – To trochę szczęście, że nie zrobiliśmy remontu, jak się okazało, że i tak musimy się przeprowadzić. Zaoszczędziliśmy – śmieje się Marek. Dodaje, że jest optymistą, ale żona... Jego żona Agata znała już ten budynek od dziecka. – Prawie codziennie przechodziłam obok Trzonolinowca. Mama pokazywała mi go i opowiadała, że to dom na

kurzej stopie. Pamiętam, że wtedy było tu kolorowo, w donicach rosły bratki. Ale przerażała mnie ta konstrukcja i mówiłam, że nie chciałabym tu mieszkać. Po 20 latach wprowadziłam się na 7. piętro – opowiada pani Agata.

Do centrum miasta jeżdżą się windą

Jej sąsiadka Wanda mieszkająca tu od 23 lat uwielbia swoje mieszkanie. – Na początku byłam przestraszona tym budynkiem. Ale zamieszkałam tu wraz z mężem i dwójką dzieci. Trzecie urodziłam już tutaj – mówi Wanda.

Pan Hubert jest świeżym mieszkańcem. Wprowadził się w ubiegłym roku. Zakochał się od pierwszego wejrzenia w mieszkanie na 11. piętrze. – Oglądałem mnóstwo mieszkań we Wrocławiu. Trzonolinowiec znałem wcześniej i zastanawiałem się, jak to można żyć. Aż przyszedłem oglądać tutaj lokal

i od razu stwierdziłem, że to moje miejsce – mówi.

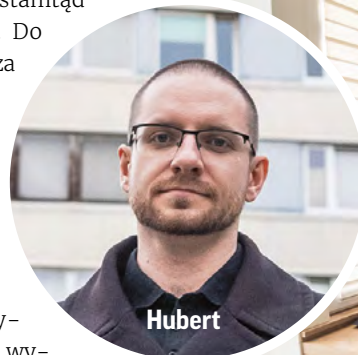
Mężczyzna wymienia szereg zalet: panoramiczne okna niemal na każdej stronie świata, dużo światła przez cały dzień, ogrzewanie podłogowe. – To, co dla mnie szczególnie ważne to fakt, że jest stąd wszędzie blisko – wymienia Hubert. Obok jest Dworzec Wrocław Główny, stamtąd autobusy na lotnisko. Do centrum miasta... jeżdżą się windą. – Wziąłem kredyt na to mieszkanie – dodaje.

Lokale zastępcze od miasta

Choć mieszkańcy przyznają, że trudno będzie wynieść meble przez ciasną klatkę schodową i niewielką windę, to niektórzy czekają na klucze. Miasto zagwarantowało bowiem właścicielom udostępnienie na czas remontu Trzonolinowca lokali znajdujących

się m.in. w zasobie TBS. Mieszkańcy komunalni mają otrzymać inny przydział lokali. Przedstawiciel Departamentu Nieruchomości ponownie spotkał się ostatnio z mieszkańcami w sprawie lokali dla właścicieli oraz najemców komunalnych, odpowiedział na kilka pytań. Zebrano ankiety dotyczące zapotrzebowania na lokale. Więcej

odpowiedzi mieszkańcy uzyskają wkrótce już od nowego zarządcy. Budynek Trzonolinowca jest obecnie monitorowany. Wszyscy oczekują na ostateczną decyzję Państwowej Inspekcji Nadzoru Budowlanego w sprawie bezpieczeństwa budynku. Optymistyczna wersja zakłada, że na przeprowadzkę mieszkańcy będą mieli około pół roku.



Hubert



Kuchnia w wyremontowanym na kredyt mieszkaniu pana Huberta

Niepowtarzalny zabytek

Osią pionową jest trzon, do którego podwieszono na stalowych linach stropy poszczególnych poziomów. Montowano je na ziemi, a unoszono za pomocą hydraulicznych podnośników. O architektonicznym ewenemencie z Michałem Dudą, dyrektorem Muzeum Architektury, rozmawia Błażej Organisty.

Jak ocenia pan decyzję wodzkiego konserwatora zabytków o wpisaniu Trzonolinowca do rejestru zabytków?

Myślę, że to jedyna słuszna decyzja. Tak charakterystyczny budynek zasługuje na ochronę, którą daje wpis do rejestru, zwłaszcza że spełnia wszystkie podstawowe kryteria kwalifikujące go do miana zabytku: ma wartości artystyczne, naukowe i historyczne.

Wartości naukowe i historyczne są niepodważalne. Można zastanawiać się nad artystyczną...

Wartości artystycznej nie ocenia się przez pryzmat tego, co się komuś podoba.

Trzonolinowiec jest wyrazem estetycznych upodobań swojej epoki. Dziś nadal doceniamy formę budynku wykonaną z jego funkcji: pasmowe okna doskonale doświetlające wnętrza, logikę konstrukcji, dbałość o elementy małej architektury i detale.

Budowa zakończyła się w 1967 wg projektu Jacka Burzyńskiego. Autorem konstrukcji jest Andrzej Skorupa. To uznane nazwiska w historii polskiej architektury?

Oczywiście. Obaj twórcy są zresztą kojarzeni głównie właśnie z tym obiektem. Niestety, Burzyński zmarł tragicznie niedługo po zaprojektowaniu Trzonolinowca, więc ten wspaniały duet architekt – konstruktor rozpadł się przedwcześnie.

Czy Trzonolinowiec jest architektonicznym zjawiskiem na szerszą skalę niż wrocławską?

Absolutnie tak. Na świecie powstało kilka lub kilkanaście bu-

dynków o konstrukcji trzonolinowej, ale wszystkie, które znam, to obiekty biurowe. Najbardziej zbliżony pod względem formy znajduje się w Vancouver w Kanadzie. Możemy zatem mówić o wrocławskim ewenemencie. Początkowo miał być to eksperyment na większą skalę: plan urbanistyczny Wrocławia z lat 60. zakładał, że wzdłuż ul. Dworcowej powstaną przynajmniej trzy mieszkalne budynki trzonolinowe. Ostatecznie wycofano się z tego projektu, bo skala trudności procesu budowlanego przewyższała możliwości technologiczne dojrzałego peerelu.

Od ostatniej przebudowy mijają 50 lat. To dużo?

Bardzo. Trzonolinowiec, mimo swej wyjątkowości, nie miał szczęścia do dobrych zarządców, którzy nale-

życie troszczyliby się o jego bieżące utrzymanie.

Wieleletnie zaniedbania złożyły się na obecną sytuację – budynek stał przed perspektywą kompleksowego, długotrwałego i kosztownego remontu, który dotknie szczególnie jego mieszkańców. Ta sytuacja może mieć jednak swoją pozytywną stronę. Możliwe, że Trzonolinowiec nie zostałby tak szybko wpisany do rejestru zabytków, gdyby nie zdecydowane głosy mieszkańców bloku, i w ogóle wrocławian, przeciw planom jego rozbioru, co zostało zasugerowane w pierwszej, całkowicie nierzetelnej ekspertyzie dotyczącej stanu technicznego. Dzięki temu Trzonolinowiec na pewno nie podzielił smutnego losu wielu wartościowych obiektów powojennej architektury, które zniknęły z pejzażu Wrocławia.



Michał Duda, dyrektor Muzeum Architektury we Wrocławiu

MAGDALENA PASIEWICZ (9)

Ołbińskie opactwo, które zniknęło z dnia na dzień

Trzy kamienne kościoły, 48 sklepionych budynków, 7 dziedzińców. Największa ze świątyń miała około 60 m. Dziś, w miejscu, gdzie stało benedyktyńskie opactwo, nie ma po nim śladu. Nie zachowały się nawet fundamenty. Jaki kataklizm zmiotł z powierzchni ziemi olbrzymi klasztor i co się stało z jego pozostałościami?

I Juliusz Woźny

Kogo było stać na ufundowanie takiego kolosa? Był we Wrocławiu ktoś taki. Najzamożniejszy Polak XII wieku – Piotr Włostowic. O jego życiu, bogactwie i przygodach opowiadano legendy w całej ówczesnej Polsce.

Z zazdrości o bogactwa

Klasztor ołbiński hojnie obdarowywał nadaniami Piotra przez kilka wieków rozwijał się wspinał się. W obrębie władzy opatów ołbińskich osiedlali się kupcy i rzemieślnicy, którzy nie płacili podatku we Wrocławiu.

Potęga Ołbina stała się jednak przyczyną jego upadku. Klasztor był solą w oku rady miejskiej Wrocławia. W drugim dziesięcioleciu XVI w. we Wrocławiu coraz więcej mieszczan zmieniło wyznanie na protestanckie. A Ołbin był ważnym ośrodkiem katolicyzmu. Po drugie, był to ośrodek polskości. W mieście natomiast przewagę zdobywał żywioł niemiecki. Zgromadzone w klasztorze bogactwa, ba! – same kamienne mury, wszystko to było łakomym kąskiem.

W 1529 Henryk Rybisch, członek wrocławskiego patrycjatu, doprowadził do rozbiórki wspaniałej fundacji Włostowica. Rozbudził, a następnie wykorzystał sprytnie panikę przed Turkami, którzy oblegali Wiedeń. Jak głosił, w przypadku przybycia Turków pod Wrocław, klasztor mógłby stać się dla napastników bazą do prowadzenia oblężenia. Dodajmy, że opactwo było ufortyfikowa-

ne, więc w razie czego mogło się bronić. Zatem Turcy nie mieliby łatwego zadania. Klasztor jednak rozebrano w ciągu kilku tygodni. Łącznie z fundamentami!

Gdzie się podziały mury?

Kamieniami z Ołbina wybrukowano powierzchnię Nowego Targu. Część „zagospodarował” do budowy swojego pałacu przy dzisiejszej ul. Ofiar Oświęcimskich Heinrich Rybisch. Część pięknych, rzeźbionych detali przy-

dała się pod czas budowy różnych obiektów, a nawet została użyta do umacniania brzegów rzeki... Po II wojnie światowej w ruinach Wrocławia odnaleziono sporo wmurowanych kamiennych skarbów.

Wyjątkowe odkrycie

Aby wyobrazić sobie, jakiej rangi zabytek stracił Wrocław w roku 1529 trzeba koniecznie pójść do Muzeum Architektury. Jednym z największych skarbów w zbiorach tej instytucji jest tympanon, czyli półkolista płaskorzeźba umieszczana nad drzwiami w bogatym, rzeźbionym obramieniu, zwanym portalem.



Aby zobaczyć ten wspaniały zabytek, warto wybrać się do Muzeum Architektury, mówi Juliusz Woźny



Opactwo na Ołbinie utrwalone na planie Weinerów (1562)

non, czyli półkolista płaskorzeźba umieszczana nad drzwiami w bogatym, rzeźbionym obramieniu, zwanym portalem.

W 1962 robotnicy prowadzący rozbiórkę budynków z XVIII w. w pobliżu Arsenału Miejskiego natrafili na zamurowaną rzeźbę. Okazało się, że to pochodzący z roku 1162 tympanon ufundowany dla jednego z ołbińskich kościołów przez księcia Jakśę, męża Agaty córki Piotra Włostowica.

W zbiorach muzealnych znalazły się ponadto głowice kolumn – wspaniale wyeksponowane dają pojęcie o skali ołbińskiego założenia architektonicz-

nego – oraz archiwolta, czyli kamienny łuk wieńczący niegdyś wejście do jednego z tamtejszych kościołów.

o rodzaj trofeum i pokazanie katolikom, kto jest górą we Wrocławiu. A że portal jest zachwycający, to inna sprawa. Dwustronnie rzeźbiony tympanon z tego portalu można obejrzeć we wrocławskim Muzeum Narodowym.

Na protestanckiej świątyni

Zupełnie inny los spotkał słynny portal z Ołbina. W roku 1546 został wmurowany w ścianę południową kościoła św. Marii Magdaleny – pierwszego kościoła przejętego we Wrocławiu przez protestantów.

Niektórzy tłumaczą, że piękny portal tak zachwyił ewangelików, iż postanowili go ocalić. Ja uważam, że chodziło raczej

Grób Włostowica

„Tu leży Piotr, szczęśliwy małżonek Marii, pod tym lśniącem marmurem wzniesionym przez ojca Wilhelma” – brzmiał napis na sarkofagu Włostowiców. Grobowiec znajdował się w kościele św. Wincentego. Podczas wielkiego rabowania klasztoru w roku 1529 grobowiec rozbito. Szczątki fundatorów odarto z szat i kosztowności, a rabusie grali czaszkami Piotra i pięknej Marii w kręgle na kościelnej posadzce...



Tympanon Jakśy

➤ **Zobacz wideo na WROCŁAW TV**



MUCHOBÓR MAŁY

Architekt krajobrazu: z technika będzie inżynier

Uniwersytet Przyrodniczy podpisał porozumienie o współpracy pomiędzy Zespołem Szkół nr 3 z ul. Szkockiej we Wrocławiu a nowo powstałym na uczelni Wydziałem Gospodarki Przestrzennej i Architektury Krajobrazu.

Paulina Falkiewicz

Rozwój zielono-błękitnej infrastruktury to jeden z priorytetów Wrocławia, a co za tym idzie – wyzwanie w zatrudnianiu specjalistycznej kadry na każdym poziomie. Zespół Szkół nr 3 przy ul. Szkockiej we Wrocławiu kształci od kilku lat przyszłych techników architektury krajobrazu, a od zeszłego roku techników ogrodników. Jest to również wiodąca placówka kładąca nacisk na kształcenie kompetencji z zakresu zrównoważonego rozwoju i bioróżnorodności.

– Takie umowy sprawiają, że pracownicy uczelni zapraszają uczniów do siebie na wykłady, warsztaty, zajęcia laboratoryjne,



Filip Marek, dyrektor Zespołu Szkół nr 3 we Wrocławiu, i prof. Beata Raszka, dziekan Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

a to podnosi prestiż kształcenia – tłumaczy Ewa Szczęch, dyrektor Wydziału Szkół Ponadpodstawowych i Specjalnych UMW. Jej zdaniem architekt krajobrazu to zawód modny, poszukiwany i dobrze, żeby o tym uczniowie na po-

czątku swojej drogi wiedzieli, żeby dalej chcieli się uczyć. – Muszą pamiętać, że wcale nie trzeba kończyć edukacji po 5 latach z uzyskaniem tytułu technika. Warto ją kontynuować i starać się o przyjęcie na uczelnię, bo jest to zawód

przyszłości – podkreśla dyrektor Szczęch. Prof. Beata Raszka z Uniwersytetu Przyrodniczego z kolei liczy na poznanie oczekiwań młodych ludzi w kwestii przedmiotów, jakie mają studiować, ale też formy kształcenia.

LEŚNICA

Uspokojenie ulicy Średzkiej po konsultacjach

Urząd Miejski Wrocławia przywraca pierwotną organizację ruchu na ulicy Średzkiej, zapowiadając kompleksowe rozwiązania w przyszłości. Jak wskazują analizy i głosy mieszkańców, połowiczne uspokojenie ruchu się nie sprawdziło.

Redakcja

Wprowadzone w ubiegłym roku rozwiązanie, polegające na utrudnieniu przejazdu samochodów osobowych jadących tranzytowo przez centrum Leśnicy ul. Średzką, się nie sprawdziło. Rozwiązanie miało służyć wyprowadzeniu ruchu tranzytowego ze Średzkiej. Jednak wciąż wielu mieszkańców nie tylko okolicznych osiedli, ale też miejscowości podwrocławskich wybiera przejazd przez centrum Leśnicy. Mimo że szybciej dojechaliby do celu, jadąc obwodnicą Leśnicy otwartą pod koniec 2023 roku. Korzystają tu jednak ze sklepów i punktów usługowych w drodze do domu.

– W najbliższych dniach przeprowadzimy remonty cząstkowe na

Średzkiej, bo pojawiły się w niej dziury, które spowalniają ruch. Po wykonaniu napraw przywrócimy pierwotny układ ruchu – zapowiada Tomasz Staruchowicz, dyrektor Zarządu Dróg i Utrzymania Miasta.

Jednocześnie miasto rozpocznie konsultacje społeczne, które wskażą najistotniejsze potrzeby mieszkańców Średzkiej. W ten sposób powstanie kompleksowy projekt rewitalizacji tej centralnej ulicy Leśnicy. Urzędnicy planują – w porozumieniu z mieszkańcami – wdrożyć inne sposoby uspokojenia ruchu na Średzkiej. Wrocławski magistrat będzie szukał zewnętrznego finansowania kompleksowej rewitalizacji Średzkiej (np. z takich programów, jak np. Polski Ład).

Pilczyce-Kozanów- Popowice Północne: Przedszkole zyska laboratorium

Przedszkole nr 26 Sportowa Kraina przy al. Śląskiej to pierwsza placówka we Wrocławiu, w której powstanie wkrótce laboratorium dla maluchów, chętnych do zgłębiania tajemnic przyrody. Realizacja projektu będzie możliwa dzięki darowiźnie z programu Grant 5000, wspierającego sąsiedzkie działania o prośrodowiskowym charakterze. Wrocławskie przedszkole zostało jednym z 6 beneficjentów 8. edycji programu grantowego producenta Cukru Królewskiego, Südzucker Polska S.A. Dostało 5 tys. zł. Laboratorium powinno zostać otwarte pierwszego dnia wiosny.

Przycinają korony lip na Karłowicach – Różance

Zarząd Zieleni Miejskiej i Departament Zrównoważonego Rozwoju Urzędu Miejskiego Wrocławia korzystając z ciepłego oddechu zimy kontynuują formowania koron lip na pl. Piłsudskiego we Wrocławiu. Po roku od pierwszego cięcia można stwierdzić, że wszystko idzie zgodnie z oczekiwaniami i przyjętym harmonogramem. Osiągnięcie zamierzonego rezultatu zajmie jednak kilka lat, jak twierdzą fachowcy, bo formowanie musi trwać.

O Nepomucenie na Starym Mieście

Szukasz pomysłu na weekendową wycieczkę po Dolnym Śląsku? Przyjdź posłuchać prelekcji podróżniczej „Kult św. Jana Nepomucena i jego związki z ziemią kłodzką” geograf Uniwersytetu Wrocławskiego Anety Marek, która jest też przewodnikiem górkim sudeckim i praskim. Spotkanie rozpocznie się 28 lutego o godz. 18 w Bibliotece Turystycznej – Filia nr 57 MBP, ul. Szewska 78. Wstęp wolny.



Z ulicy zniknęły już donice. Lada dzień zaczną się cząstkowe remonty

Osiedle w skrócie

Nowe obwody wyborcze na Jagodnie. Podczas wyborów do samorządu (w kwietniu 2024) i do Parlamentu (w czerwcu 2024) będzie działało tu pięć obwodowych komisji wyborczych:

- obwód wyborczy nr 147, siedziba komisji: CAL, ul. Sygnałowa 23;
- obwód wyborczy nr 148, siedziba komisji: RO Jagodno, ul. Jagodzińska 15;
- obwód wyborczy nr 149, siedziba komisji: świetlica „Cztery Pory Roku–Zima”, ul. Ryszarda Wagnera 3;
- obwód wyborczy nr 291, siedziba komisji: ZSP nr 25, ul. Asfaltowa 6;
- obwód wyborczy nr 292, siedziba: ZSP nr 25, ul. Asfaltowa 6.

Jak w Ameryce! Na Jagodnie, przy ul. Tunelowej, znajduje się kameralne osiedle domów jednorodzinnych. Wygląda jak z amerykańskich filmów. Taki klimat tworzy sposób wykończenia domów, a także charakterystyczne skrzynki na listy oraz zadbane trawniki i żywopłoty.

Jagodno na planszy. W CAL-u przy Sygnałowej co piątek dorośli mieszkańcy osiedla spotykają się przy grach planszowych. Początek zawsze o godz. 18.15. Jagodno na planszy to inicjatywa społeczna. Cel: propagowanie takiej formy rozrywki wśród lokalnej społeczności. Uczestnicy spotkań grają w Rising Sun i Podwodne Miasta. Spotkania są bezpłatne, ale trzeba się na nie zapisać. Szczegóły na Facebooku na profilu Jagodno na planszy.

Pokazy horrorów w bibliotece. W tym samym budynku co Żłobek nr 16 działa biblioteka. Można tam przebierać wśród mnóstwa książek, ale dzieje się wiele innych rzeczy, np. raz w miesiącu odbywają się bezpłatne pokazy horrorów w cyklu Napisy Końcowe Horror Show. Terminy seansów i informacje o pozostałych wydarzeniach (a jest ich sporo) znajdziecie na stronie MPB w zakładce filii nr 14.

Dobre czasy się zaczęły i będą trwały

Przestronny, nowoczesny budynek ze żłobkiem, biblioteką i Centrum Aktywności Lokalnej, budowa wydzielonego buspasu, a w przyszłości także linii tramwajowej, plenerowe miejsce spotkań. Sprawdzamy, co słychać na osiedlu Jagodno?

Redakcja

Na powierzchni 343 ha jest tu zameldowanych prawie 9 tys. osób. Miasto zrealizowało tu lub nadal realizuje 26 projektów. Oto niektóre z nich.

Centrum lokalnego życia

W 2020 roku został oddany do użytku nowoczesny budynek przy ul. Sygnałowej, który jest siedzibą trzech ważnych dla osiedla instytucji: Żłobka nr 16, filii nr 14 Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Centrum Aktywności Lokalnej. Łączny koszt jego budowy wraz z zagospodarowaniem terenu wokół to 16 mln zł. Obiekt jest w pełni przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, energooszczędny i świetnie wyposażony. W dodatku pięknie się prezentuje.

W żłobku – jednym z najnowocześniejszych w naszym mieście

– są sale dla 7 grup (każda z zadaszonym tarasem, na którym można spędzać czas, gdy trawa jest mokra albo słońce świeci zbyt mocno), a także kuchnia, jadalnia, wózkownia i dwa place zabaw.

Maluchy mają też ogródek, w którym sadzą i pielęgnują rośliny. – Szykujemy się do powitania wiosny i niedługo dzieci będą sadzić cebulki kwiatów – mówi Eliza Werykowska, kierowniczka żłobka. Co robią poza tym? – Mają zajęcia z elementami jogi, zajęcia sensoryczne, a niedawno w sasiadującej z nami bibliotece wrocławscy seniorzy czytali im bajki w ramach projektu „Pocztajki Babci i Dziadka” – wyjaśnia.

Filmy, samoobrona, hip-hop

W mieszczącej się w tym samym budynku bibliotece można wypożyczać nie tylko książki, ale też audiobooki oraz gry planszowe

i karciane. Działa tu pogotowie smartfonowe, odbywają się zajęcia cykliczne (np. pokazy filmów) i różne wydarzenia, ostatnio Tybetańska kąpiel dźwiękowa.

Szczegóły tych wydarzeń i zapowiedzi kolejnych można znaleźć na stronie internetowej **biblioteka.wroc.pl**.

Działa tu także Centrum Aktywności Lokalnej „Dobre Czasy na Jagodnie”. W CAL-u odbywa się mnóstwo wydarzeń organizowanych we współpracy z Radą Osiedla i biblioteką. To zajęcia językowe dla maturzystów, samoobrona, zumba, warsztaty hip-hop dance, rodzinne warsztaty plastyczne.



Maluchy ze żłobka przy ul. Sygnałowej w ogrodzie



Jagodno gra w planszówki w każdy piątek w CAL-u



Budowa trasy komunikacji zbiorowej w rejonie ulic Buforowej i Kajdasza

U sąsiadów, ale blisko

Na styku osiedla Jagodno i Wojszyce, przy ul. Asfaltowej, powstał piękny, nowoczesny Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 25 dla 1000 uczniów i 200 przedszkolaków. Ruszył we wrześniu 2023 roku. Mieszkańcy Jagodna mogą tu dojechać dzięki nowej linii 310.

Najpierw buspas, potem linia tramwajowa

Trwa budowa pierwszego etapu trasy autobusowo-tramwajowej na Jagodno. Ta część robót – wydzielona jezdnia dla autobusów – będzie zakończona za 20 miesięcy.

Żeby w przyszłości mogły jeździć tędy również tramwaje, muszą zostać uregulowane przepisy związane z przecinaniem się

KOMUNIKACJA MIEJSKA



DZIENNE: 110, 133, 145, 310

NOCNY: 255

linii kolejowej i tramwajowej. Wykonawca już teraz buduje jednak trasę w taki sposób, by było to możliwe. Trasa będzie miała ok. 2,7 km długości i 5 par przystanków. Będzie tu także parking Park&Ride na kilkadziesiąt aut i zadaszony parking dla rowerów.

Plenerowe miejsce spotkań

Na Jagodnie dzieje się oczywiście dużo więcej. Na przykład powstają nowe zieleńce, jak ten przy ul. Grapowa. Na tym zielonym miejscu spotkań 90 proc. prac zostało już wykonanych. Jest już główna ścieżka z oświetleniem, są trzy utwardzone placówki piknikowe z ławkami, posadzone drzewa. Łada dzień zostaną posadzone krzewy i pojawi się jeszcze jedna przestrzeń do relaksu.

Osiedle w liczbach



EDUKACJA

265

dzieci uczęszcza do żłobków (ul. Wagnera, Vivaldiego i Sygnałowa)

190

chodzi do przedszkola Elifki przy ul. Buforowej



ZIELEŃ

49 tys. zł

na zielono-niebieską infrastrukturę w ramach programu Złap deszcz na ulicach: Drezynowej, Ravela, Straussa, Braci Hofmanów, Dróżniczej, Modrzejewskiego, Sygnałowej, Vivaldiego, Brzozowej, Cegielskiego, Ekspresowej, Schuberta



INFRASTRUKTURA

26,6 mln zł

na budowę nowych obiektów, oświetlenia i inwestycje drogowe

16 mln zł

na budowę żłobka i biblioteki przy ul. Sygnałowej

Jagodność: postawa godna Jagodna

O tym wrocławskim osiedlu usłyszała cała Polska. 15.10.23 osiedle stało się symbolem wyborów parlamentarnych.

Było tylu chętnych do oddania głosu, że głosowano do godz. 2.45 w nocy. Niektórzy czekali w kolejce nawet 6 godz. – To było przełomowe wydarzenie dla mieszkańców – mówi Małgorzata Konieczna, przewodnicząca zarządu osiedla. – Ludzie poznawali się w kolejce, wymieniali się numerami telefonów, organizowali opiekę nad dziećmi. Wielu z nich utrzymuje kontakty do dziś, dlatego postanowiliśmy, że rocznica tego wydarzenia stanie się naszym świętem. A kolejkę upamiętnią krasnale – odświeżenie wiosną.



KRYSTIAN ADAMSKI

Rada osiedla

Przewodniczącą rady osiedla **Sylvia Celińska** zaprasza mieszkańców na dyżury radnych, które odbywają się przeważnie w pierwsze czwartki miesiąca w siedzibie RO przy ul. Jagodzińskiej 15 w godz. 18–19. Najbliższe zaplanowane są na 7 marca i 4 kwietnia. Kontakt z Radą Osiedla możliwy jest też drogą elektroniczną pod adresem: **jagodno@osiedla.wroclaw.pl**.



Strażnik osiedlowy

Na osiedlu Jagodno nie ma strażnika osiedlowego, ale to nie znaczy, że nie można tam liczyć na pomoc Straży Miejskiej. W razie potrzeby można się z nią skontaktować, dzwoniąc pod czynny przez całą dobę nr alarmowy: **986**.

Dwóch dzielnicowych

Osiedle Jagodno to rejon działania komisariatów Wrocław Rakowiec i Wrocław Krzyki. Dzielnicowi tego osiedla to:

- sierż. szt. **Michał Müller**, tel. 601815 627, e-mail: dzielnicowy.rakowiec9@wroclaw.wr.policja.gov.pl
- sierż. **Michał Fuławka**, tel. 601813 890, e-mail: dzielnicowy.krzyki13@wroclaw.wr.policja.gov.pl

Uwaga! Podany adres e-mailowy ma za zadanie ułatwić kontakt z dzielnicowym, ale nie służy do składania zawiadomień o przestępstwie albo wykroczeniu ani wniosków czy skarg. Dzielnicowy odbiera pocztę i telefon komórkowy w godzinach swojej służby. W sprawach nagłych należy dzwonić pod numer **997** lub **112**.

W kolejnym odc. Psie Pole – Zawidawie

Twórczy senior

■ „Portret samotności” to tytuł wystawy, której wernisaż rozpocznie się 22 lutego o godz. 17 w filii nr 12 MBP na Dworcu Kolejowym przy ul. Piłsudskiego 105. Wystawa jest współorganizowana ze Stowarzyszeniem mali bracia Ubogich, którego podopieczni są bohaterami zdjęć.

O samotności seniorów i obecności wolontariuszy w ich życiu porozmawiają goście: podopieczni stowarzyszenia, autor prac Łukasz Drobiński, dr Walentyna Wnuk – andragog i gerontolog. Wystawę uświetni występ poety seniora Piotra Rakowskiego i recital Emilii Jałowieckiej.

■ Z okazji Dnia Kobiet 5 marca o godz. 17 w Bibliotece Grafit odbędzie się wernisaż prac wrocławskiej malarzki i poetki Ewy Jednoróg pt. „Kobieta zmienną jest”.

Fitness ciała i ducha

Od połowy lutego w Teatrze Muzycznym Capitol trwają zajęcia taneczne dla seniorów. W środy o godz. 9 w świat latino solo, walców, tanga i quick stepa wprowadza Aleksandra Szermach, wicemistrzyni Polski w tańcach standardowych.

Intelektualną rozgrzewkę prowadzi dr Janusz Maj w cyklu „Egzystencja poszukująca sensu” 13 i 27 marca w WCS przy pl. Dominikańskim 6, godz. 10.30 (obowiązują zapisy pod nr. tel. 71 344 44 44).

Zapisz się po więcej

Aby być na bieżąco z bogatą ofertą zajęć i wydarzeń dla seniorów, warto zapisać się do newslettera Wrocławskiego Centrum Seniora WCRS.

Można to zrobić, podając swój e-mail w Infopunkcie WCS lub telefonicznie pod numerem 71 344 44 44.

➤ Bieżącą ofertę dla seniorów od WCS znajdziesz zawsze na stronie www.seniorzy.wroclaw.pl

Seniorze, pokaż swój filmowy talent!

Już 26 lutego rusza 5. edycja Wrocławskiego Filmowego Centrum Seniora. Dla marzących o wyjściu na scenę mamy dobrą wiadomość – trwają zapisy na casting do grupy aktorskiej 60+. Wyłonieni seniorzy zdobędą szlify sceniczne, żeby już w maju wystąpić w autorskim spektaklu.

Redakcja

W ramach WFCS seniorzy uczęszczają na warsztaty aktorskie, które po 3 miesiącach prób wieńczy sztuka teatralna.

– W trakcie dotychczasowych zajęć teatralnych ćwiczyliśmy pod okiem wrocławskich aktorów i reżyserów pamięć zmysłową, pracowaliśmy z tekstami i głosem, co później sprawdzało się nie tylko podczas finałowego spektaklu, ale też przy produkcjach telewizyjnych, do których niektórzy z nas byli angażowani po zakończeniu warsztatów – mówi Wiesława Gajewska, uczestniczka poprzednich edycji.

WFCS to nie tylko warsztaty. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się spotkania z wybitnymi aktorami i twórcami polskiego filmu. W minionym roku WFCS gościło Małgorzatę Kożuchowską, Łukasza Simlata i Marię Pakulnis.



W poprzedniej edycji seniorzy uczestniczyli licznie i świetnie się bawili podczas warsztatów aktorskich

Wielka inauguracja w Oh! Kino

Przed nami 5. odsłona WFCS. Tegoroczna edycja rozpocznie się 26 lutego o godz. 17 w kinie w Arkadach Wrocławskich, a wydarzenie zaszczytci swoją obecnością aktorka Grażyna Wolszczak. Wstęp na inaugurację tej edycji za okazaniem zaproszenia, które zainteresowani mogą odebrać od 21 lutego w punkcie informacyjnym Wrocławskiego Centrum Seniora przy pl. Dominikańskim 6.

Fenomen WFCS wyjaśnia Stanisław Dzierniejko: – Na srebrnym etapie życia nabieramy śmiałości do spełniania marzeń, które przez lata były odkładane na później. Seniorzy przyznają, że to najlepszy moment, by przestać bać się swoich ograniczeń. I dlatego tak chętnie wychodzą na scenę.

Zapisz się na casting już dziś

– Chętnych, by przetestować swoje umiejętności i otrzymać fachowy feedback, zapraszamy

28 lutego już o godz. 9 rano do siedziby WCS przy pl. Dominikańskim 6, przesłuchania odbędą się w sali nr 27 – informują organizatorzy. W jury zasiada wybitny wrocławski aktor Robert Gonera.

Udział w projekcie jest bezpłatny. Zgłoszenia do castingu można dokonać do 23 lutego pod numerem telefonu 71 772 49 48 w godz. 10–13.

➤ Więcej szczegółów na www.seniorzy.wroclaw.pl

Startuje cykl Startup WRO Meetup 2024

Zbliża się kolejna seria spotkań dla startupów, przedsiębiorców i entuzjastów technologii organizowanych przez Startup Wrocław. W środę 28 lutego o godz. 17 eksperci rozmawiają o możliwościach finansowania swoich biznesów. Zarejestruj się już dziś.



Spotkania Startup WRO Meetup organizuje dla was zgrana ekipa

Agata Zięba

Podczas panelu dyskusyjnego specjaliści ze świata finansów podzielą się wiedzą na temat sposobów oraz źródeł, z których można pozyskać finansowanie dla startupów. To wyjątkowa okazja dla studentów, przedsiębiorców czy przyszłych założycieli biznesów na zdobycie cennych wskazówek i wsparcia dla rozwoju swoich projektów.

Rejestracja uczestników zacznie się o godz. 17. Następnie o godz. 17.30 Tomasz Snażyk, prezes Fundacji Startup Poland, przedstawi wyniki raportu „Polskie Startupy 2023”, według którego Wrocław utrzymał pozycję krajowego lidera pod

względem liczby spółek technologicznych. Po nim o godz. 17.45 Agnieszka Wojdyr opowie o możliwościach, które daje Komisja Europejska. Od godz. 18 do 18.45 potrwa panel dyskusyjny. Wystąpią: Marta Pawlak (Fundacja Startup Poland), Agnieszka Wojdyr (Komisja Europejska), Ignacy Bobruk (GPW Venture Network), Maciej Zawadziński (Hard2beat). Po panelu Ewa Smektała, partner zarządzający w Cedepe Consulting, wyjaśni tajniki zarządzania funduszami w spółce, a Adrian Czyczerski, prezes Meeting Application, opowie o swojej biznesowej drodze w świecie eventów.

➤ Szczegóły na stronie meetup.startupwroclaw.pl

Odpady bywają niebezpieczne i... problematyczne

Rozpuszczalniki, farby, lakiery, żużel, leki i inne substancje, które są toksyczne, żrące czy wybuchowe zagrażają zdrowiu ludzi i zwierząt, a także niszczą środowisko naturalne. Kto powinien płacić za ich usuwanie z miasta? Polskie gminy domagają się zmian prawnych i zapewnienia finansowania tego zadania.

Redakcja

Odpady niebezpieczne powinny jak najszybciej trafiać do zakładów, które je unieszkodliwiają lub przetwarzają. To oczywiście słono kosztuje. Jak się pozbyć takich śmieci z terenu gminy, skoro samorządom, na które poprzedni rząd nałożył to zadanie, brakuje pieniędzy, by się z niego wywiązać? Polskie gminy, a wśród nich 12 miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich, domagają się pilnej zmiany prawa i zapewnienia finansowania.

Dodatkowe obciążenie

Według samorządów, obowiązująca obecnie ustawa o gospodarce odpadami nie pozwala gminom na skuteczne eliminowanie zagrożeń związanych z odpadami niebezpiecznymi. Zgodnie z artykułem 26a, wprowadzonym

do niej w 2019 roku, to właśnie na gminach spoczywa ciężar usuwania takich substancji. To bardzo obciąża ich budżety, zwłaszcza że zajmują się one także zwykłymi śmieciami (to zadanie własne gminy).

Jeszcze trudniej robi się wtedy, gdy niebezpieczne odpady trafiają na teren tych gmin w wyniku przestępstwa, a więc, gdy ktoś je podrzuca na niestrzeżoną posesję czy do lasu. Gdy nie da się wyegzekwować ich usunięcia od tego, kto to zrobił, gmina (poza pewnymi wyjątkami) ma obowiązek natychmiast się nimi zająć i często musi to zrobić bez gwarancji zwrotu kosztów.

Przykład? Proszę bardzo: jak informuje reprezentująca gdański samorząd Olga Goitowska z Unii Metropolii Polskich, Gdańsk zapłacił za usuwanie odpadów milion złotych, a otrzymał jedynie niewielkie dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

To mogą być nawet miliardy

Jeszcze gorzej jest w przypadku odpadów nie-



Niebezpieczne odpady produkuje nie tylko przemysł, ale też – choć nie codziennie – gospodarstwa domowe

bezpiecznych zgromadzonych na zdegradowanych terenach przemysłowych, takich jak np. obszar zajmowany przez nieistniejące już Zakłady Chemiczne „Zachem” w Bydgoszczy, które produkowały materiały wybuchowe dla wojska i górnictwa, a także barwniki, pigmenty, pianki poliuretanowe. Usunięcie pozostałości tylko po tej jednej produkcji oszacowano nie na milion, a na... miliardy zł.

Według specystaw o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych trzeba wyeliminować zagrożenia

i sprawić, by takie tereny dało się znów wykorzystywać. To świetny pomysł, jednak usta-

wa nie określa stałych i pewnych źródeł finansowania takich zadań. Zagospodarowanie porzucanych odpadów niebezpiecznych i komunalnych jest wyzwaniem o podobnej skali. Szacuje się, że koszt tego przedsięwzięcia w całej Polsce to nie mniej niż 16 mld zł.

Czy jest szansa na zmianę?

Czy teraz, gdy zmienił się rząd, sytuacja się poprawi? Anita Sowińska, wiceminister klimatu i środowiska zleciła inwentaryzację nielegalnych składowisk odpadów niebezpiecznych, by sprawdzić, jaka jest skala tego problemu w Polsce. Chce także pomóc gminom znaleźć dodatkowe wsparcie finansowe na usuwanie takich śmieci (środki, które są zapisane w budżecie na ten cel na rok 2024, są niewystarczające) poprzez współpracę np. z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

To, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska dąży do sprawienia, by samorządy miały realne narzędzia do usuwania odpadów niebezpiecznych, jest dobrą wiadomością, jednak bez doprecyzo-

wania przepisów (w tym wyrażenia twierdzenia, że usuwanie takich substancji to zadanie z zakresu administracji państwowej) i zapewnienia finansowania na wystarczającym poziomie (w formie dotacji celowych z budżetu państwa) wszelkie zapisy w ustawie pozostaną jedynie obietnicami.

Rozwiązanie problemu trzeba znaleźć możliwie szybko, bo bez tego samorządy nie będą mogły skutecznie usuwać odpadów niebezpiecznych, a kleje, oleje, rozpuszczalniki (i cała toksyczna reszta) same nie znikną.

Pamiętaj!

To także: baterie, leki, resztki farb, tonery z drukarek, elektrośmieci, stare świetlówki, a nawet butelki po lakierach do paznokci i niesprawne myszki komputerowe – to też odpady niebezpieczne. Wszystkie te rzeczy trzeba oddawać do specjalnych kontenerów lub odwozić do PSZOK.

Zobacz kadry z „Chłopów”

Animowany dramat filmowy „Chłopi” w reż. DK Welchman i Hugh Welchmana szturmem podbił polskie kina. Na potrzeby filmu powstało 40 tys. obrazów/klatek namalowanych farbą olejną. Teraz 40 z nich zobaczymy w Pałacu Królewskim od 21.02 do 2.06. Towarzyszą im cytaty z powieści Reymonta. Specjalnie na wystawę zostały także sprowadzone trzy kostiumy filmowe. Ekspozycję uzupełnia 9 gwaszy autorstwa Zofii Stryeńskiej z serii „Polskie stroje ludowe”. Wystawa czynna od śr. do sob. w godz. 11–17, w nd. od 10 do 18. Bilety: 40 zł (n), 30 zł (u).

Artysto, szukasz pracowni? Przeczytaj

Rada Miejska Wrocławia zajmuje się projektem uchwały dotyczącej nowych zasad funkcjonowania pracowni artystycznych we Wrocławiu. W wyniku konsultacji ustalono, że docelowy model ich funkcjonowania ma oprzeć się na głównych modelach: ■ tryb konkursowy – artyści będą mogli korzystać z lokali przyznawanych nawet na 10 lat z możliwością wydłużenia tego okresu (pierwszy konkurs zostanie niebawem ogłoszony); ■ tryb dla NGO – część artystów działa jako organizacje pozarządowe, dlatego miasto zachęca, by jako NGO występowali o przyznanie pracowni na różne okresy w trybach przewidzianych dla trzeciego sektora; ■ pracownie z zasobów lokali użytkowych Gminy – na podstawie przeprowadzonego przetargu lub konkursu, lokale wynajmowane będą artystom, którzy już prowadzą działalność gospodarczą; ■ otwarte pracownie – otwarta sztuka – artyści realizujący formułę otwartych przestrzeni dla szerokiego grona odbiorców będą mogli korzystać z zasobów lokali miejskich na preferencyjnych warunkach; ■ artystyczny hub – ośrodek artystyczny prowadzony przez instytucje kultury lub organizacje pozarządowe – ta oferta kierowana będzie do początkujących twórców, różnych dziedzin sztuki. **Więcej na wroc.city/Pracownie2024**

Wrocławiu, co czytasz? Jakich autorów?

Miejska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Różewicza we Wrocławiu i Wrocławski Dom Literatury zapraszają wrocławianki i wrocławian do udziału w badaniu preferencji czytelniczych. Za wypełnienie ankiety można zdobyć nagrodę.

■ Agata Zięba

Wrocławska Ankieta Czytelnicza dostępna będzie w formie elektronicznej na stronach **literatura.wroclaw.pl** i **biblioteka.wroc.pl**. Będzie ją można również wypełnić stacjonarnie w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej. Badanie potrwa od 19 lutego do 17 marca 2024, a wyniki zostaną opublikowane 23 kwietnia, w Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich UNESCO.

Co, gdzie i jak czytamy?

Ankieta ma zbadać zwyczaje i oczekiwania związane z książkami i wydarzeniami literackimi w naszym mieście. Twórcy chcą dowiedzieć się, czy i co mieszkańcy miasta lubią czytać, w jakich festiwalach biorą udział i – co niezwykle ważne – jakich wydarzeń związanych z książkami brakuje im we Wrocławiu. Ankieta ma także pomóc znaleźć odpowiedzi na pytania: Czy i co lubimy czytać? Jacy są nasi ulubieni autorzy? Jak zdobywamy książki i skąd czerpiemy o nich informacje? I co zrobić, by we Wrocławiu literatura była jeszcze bardziej obecna?

Miasto literatury

W 2024 roku mija pięć lat, odkąd Wrocław wszedł do Sieci



Miast Kreatywnych UNESCO jako Miasto Literatury. W tym czasie wydarzyło się wiele: Olga Tokarczuk dostała literacką Nagrodę Nobla i założyła fundację swojego imienia, pandemia i lockdown zmieniły sposób, w jaki uczestniczymy w kulturze, a wojna w Ukrainie sprawiła, że we Wrocławiu schronienie znalazło wielu

mieszkańców tego kraju. Warto więc podsumować życie literackie w naszym mieście, by w kolejnych latach rozwijać je jeszcze bardziej.

Wypełnij i wygraj

Organizatorzy przygotowali dla uczestników badania nagrody: co

10. osoba, która wypełni ankietę, zostanie w prezencie książką, a pierwszych 50 respondentów otrzyma darmową kawę lub herbatę w Prozie, klubie Wrocławskiego Domu Literatury (Przejsie Garncarskie 2, II piętro).

➤ **Więcej na stronach literatura.wroclaw.pl i biblioteka.wroc.pl**

Noc Muzeów w maju, zgłoszenia do 15.03

18 maja – tego dnia we Wrocławiu wypadnie w tym roku Noc Muzeów. W ubiegłym można było wybrać się aż do 101 placówek i skorzystać z ponad 150 wydarzeń. Instytucje zainteresowane udziałem w tegorocznej edycji mogą zgłosić się do 15 marca.



W 2023 r. w Muzeum Poczty i Telekomunikacji dzieci czerpały papier

■ Magdalena Talik

Wydział Kultury Urzędu Miejskiego Wrocławia, organizator wydarzenia, przygotował specjalny formularz na stronie **wroc.city/ZgloszenieNM2024**, za pomocą którego instytucje mogą nadsyłać swoje zgłoszenia. Działa od 15 lutego do 15 marca. Regulamin uczestnictwa w Nocy Muzeów 2024 można znaleźć na **wroc.city/RegulaminNM2024**.

Program i szczegółowe informacje Nocy Muzeów opublikowane zostaną w kwietniu na portalu **www.wroclaw.pl** i oficjalnej stronie Nocy Muzeów we Wrocławiu na Facebooku.

Noc Muzeów po raz pierwszy zorganizowano w Berlinie w 1997 roku. Już w 2001 stała się ona imprezą ogólnoeuropejską, w której udział bierze obecnie około 120 miast Starego Kontynentu. Noc Muzeów organizowana jest zazwyczaj w trzeci weekend maja i powiązana jest z obchodami Święta Muzealnika.

We Wrocławiu wydarzenie zostało po raz pierwszy zorganizowane w 2009 roku. Podczas tej edycji w wydarzeniu wzięło udział 7 muzeów i 1 galeria. Noc Muzeów 2023 była rekordowa. Wzięło w niej udział aż 101 placówek, które zaprosiły wrocławian na ponad 150 wydarzeń.

Wystrzelała sobie drogę do Paryża

Julia Piotrowska, strzelczyni sportowa Śląsk Wrocław, studentka wrocławskiej AWF, za pięć miesięcy powalczy w stolicy Francji o olimpijski medal.

Michał Sałkowski

Jesienią 2022 r. w Kairze zajmowałaś czwarte miejsce na MŚ i zdobywałaś kwalifikację olimpijską, do podium zabrakło Ci zaledwie 0,9 punktu. Strzelanie z karabinu pneumatycznego to bardzo precyzyjna dyscyplina. Co oznacza dla Ciebie awans na IO?

To ogromne wyróżnienie. Możliwe tylko co 4 lata. Być w wiosce olimpijskiej, przeżyć tego rodzaju emocje, to niesamowita sprawa. A sportowo – to elitarna grupa zawodników, najlepsi, z którymi podejmujesz rywalizację. To najważniejsza impreza dla każdego wyczynowego sportowca. Dlatego każdy trening podporządkowuję przygotowaniu się do igrzysk.

Punktem odniesienia w strzelectwie jest Renata Mauer-Różańska, m.in. podwójna mistrzyni olimpijska z Atlanty 1996 i Sydney 2000. Jej losy łączą się tak z Wrocławiem, jak i Śląskiem Wrocław. Macie ze sobą styczność?

Taki sportowiec jak Pani Renata



22-letnia Julia Piotrowska już jest drużynową mistrzynią Europy i czwartą zawodniczką mistrzostw świata

jest dla wielu punktem odniesienia. Mam z nią styczność w klubie, mam też na uczelni – na AWF, bo jest tam wykładowcą, uczyła mnie. Na strzelnicy też widujemy się często. Udziela się w wielu miejscach we Wrocławiu. Zna ją niemal każdy.

Jesteś zawodowym żołnierzem, zapytam więc o kwestię posiadania broni przez cywilów oraz umiejętność posługiwania się nią. Za naszą wschodnią granicą toczy

się regularna wojna. Czy w tych realiach jest to konieczne?

Aby móc posiadać broń, trzeba przejść wiele testów. Pozwolenia nie dostaje się od razu po złożeniu wniosku. Opinię o tym, czy jesteśmy zdolni do posiadania broni, wydają chociażby psychiatra i psycholog.

A umiejętność posługiwania się bronią?

Sama umiejętność jest ważna. Jeżeli będziemy wiedzieli, jak się

posługiwać bronią, nie będziemy przestraszeni, kiedy zajdzie potrzeba byśmy mieli z nią styczność. Nie jest ekstremalnie trudne, by nauczyć się podstawowych umiejętności celowania i oddawania strzału. Mogę zachęcić, żeby przyjść na strzelnicę, spróbować swoich sił, a potem wziąć udział w zawodach, podwyższać umiejętności. Koniec końców, broń to nie zabawka, można nią zrobić krzywdę – innym, sobie. Warto mieć pokorę i tę świadomość.

Niestety, 48. Bieg Piastów odwołany

48. Bieg Piastów w Jakuszycach został odwołany. Planowana na przełom lutego i marca impreza narciarska nie odbędzie z powodu braku śniegu. Organizatorzy deklarują, że wszystkim, którzy zgłosili swój start, zaoferują zniżkę na przyszły rok.

Tomasz Wysocki

„Warunki pogodowe są poza naszą kontrolą. Bezpieczeństwo uczestników i jakość samego wydarzenia są dla nas priorytetem, dlatego podjęliśmy trudną decyzję z odwołania zawodów. Za wszystkie problemy, które wynikają z odwołania zawodów, przepraszamy. Jest to dla nas bardzo trudna i bolesna decyzja. Prosimy o wyrozumiałość” – czytamy w komunikacie organizatorów Biegu Piastów Festiwalu Narciarstwa Biegowego.

Bieg Piastów to jedna z najbardziej znanych zimowych imprez sportowych w Polsce. Organizowana jest od 1976 r. na Polanie Jakuszyckiej koło Szklarskiej Poręby. Jej inicjatorem i wieloletnim komandorem jest Julian Gozdowski. Kilka lat temu wydarzenie rozrosło się do

trwającego ponad tydzień Festiwalu Narciarstwa Biegowego.

Mimo odwołania samych biegów, organizatorzy wydarzenia mają propozycje dla osób, które planowały start. Narciarze mogą odebrać pakiety startowe w Jakuszycach, w terminie zawodów wziąć udział w wycieczkach biegowych i pieszych na różnych dystansach, przewidziano ognisko i premierowy pokaz filmu o Julianie Gozdowskim. Organizatorzy deklarują również: „Wszystkim, którzy zgłosili się na 48. KGHM Bieg Piastów Festiwal Narciarstwa Biegowego, zaoferujemy zniżkę opłaty startowej na Bieg Piastów w 2025 roku. Bardzo prosimy o przyjęcie tej propozycji ze zrozumieniem, gdyż ponieśliśmy już około 80 proc. kosztów organizacyjnych”.



Bieg Piastów organizowany jest od 1976 r. na Polanie Jakuszyckiej

Tydzień w skrócie

Piłkarski Śląsk Wrocław przegrał drugi ligowy mecz z rzędu. W meczu rozegranym na Tarczyński Arenie WKS uległ Stali Mielec 0:1. Gola na wagę trzech punktów dla gości zdobył w 45. minucie Ilja Szkurin. Na trybunach zasiadło ponad 12,5 tysiąca kibiców. Mimo porażki Śląsk nadal jest wiceliderem PKO BP Ekstraklasy.

Siedemnaste ligowe zwycięstwo w osiemnastym starciu w 1. Lidze Centralnej zanotowali zawodnicy **Śląsk Wrocław Handball**. Szczypiorniści z Dolnego Śląska pewnie pokonali SMS ZPRP I Kielce 35:29 (17:14). Najwięcej bramek dla Śląska, 7, rzucił Konrad Ceglowski.

Dwie ostatnie kwarty wygrane w sumie 20 punktami pozwoliły koszykarkom **Ślęzy Wrocław** odwrócić losy spotkania i wygrać z ekipą Polski Cukier AZS UMCS Lublin 77:70. 19 punktów dla Ślęzy zdobyła Alexa Held, 18 oczek – Schaquilla Nunn. W ekipie z Lublina 20 punktów rzuciła Bria Goss.



WYDARZENIA SPORTOWE

piłka nożna

PKO BP Ekstraklasa, 24.02, godz. 17.30, Enea Stadion, Lech Poznań – Śląsk Wrocław (Canal+ Sport3)

koszykówka

Orlen Basket Liga Kobiet, 21.02, godz. 20 Centrum Sportu Wilanów, SKK Polonia Warszawa – IKS Ślęza Wrocław (Emocje TV)

Orlen Basket Liga, 29.02, godz. 19.30, Centrum Rekreacyjno-Sportowe, Enea Stelmet Zastal Zielona Góra – Śląsk Wrocław (Emocje TV)

piłka ręczna

1. Liga Centralna, 24.02, godz. 18, Hala Sportowo-Widowiskowa FAWF, AKPR AZS AWF Białą Podlaską – Śląsk Wrocław Handball (TVCOM.pl)



Daria Zawiałow i Ralph Kamiński w Hali Stulecia

Daria Zawiałow wraca po prze-rwie artystycznej z nowym sin-glem i halową trasą koncerto-wą pn. Trasa 92. Już 24 lutego o godz. 20 zagra koncert we wro-cławskiej Hali Stulecia. Bilety dostępne są w serwisie eventim.pl w cenie ok. 160 zł. Więcej na wroc.city/Daria. Z kolei 29 lute-go przy ul. Wystawowej 1 z pro-jektem „Bal u Rafała” żegna się

Ralph Kamiński. Koncert Bal nad bale – La Grande Finale! roz-pocznie się o godz. 20. Bilety są jeszcze dostępne w serwisie eventim.pl w cenie ok. 140 zł. Więcej na wroc.city/Ralph.

Jak dojechać? Przy Hali Stulecia znajduje się całodobowy pod-ziemny parking. Płatny wg cen-nika wroc.city/Parking. Doje-dziemy tu także autobusami linii 145, 146, 315 i 345 oraz trawa-jami numer: 1, 2, 4, 10, 19.

Bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia

Numer ratunkowy: **112**
Straż Miejska: **986**
Centrum Powiadomiania Ratunko-wego WOPR (nr ratunkowy nad wodą): **601 100 100**
Centrum Zarządzania Kryzysowe-go: **71 770 22 22**

Telefony awaryjne

(bezpłatne, czynne całą dobę)
Pogotowie energetyczne: **991**
Pogotowie gazowe: **992**
Pogotowie ciepłownicze: **993**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne: **994**

Ważne telefony

Infolinia Urzędu Miejskiego Wrocławia: **71 777 77 77**
(pn.-pt. 8.00-18.00)
Zgłoś awarię do ZDiUM: **71 376 00 22, 19501** (całodobowo)
Centrum Obsługi Klienta MPWiK: **71 34 09 655** (pn.-pt. 8.00-15.00, śr. 8.00-17.00)
Biuro Obsługi Pasażera MPK: **71 30 85 030** (pn.-pt. 7.00-21.00)
Miejskie Biuro Rzeczy Znalezionych: **71 376 08 96** (pn.-pt. 8.00-14.00, śr. 8.30-16.00)
Miejski Rzecznik Konsumentów: **71 777 79 02** (pn.-pt. 7.45-15.45)
Taxi Senior: **794 123 124**
Zgłoś dym ze spalania odpadów: **986** (całodobowo) lub **71 310 06 46** (pn.-pt. 7.00-14.00)
Zgłoś chore lub ranne dzikie zwie-rzę: **71 770 22 22** (całodobowo) lub **71 799 67 00** (pn.-pt. 7.45-15.45)
Zgłoś bezpańskiego psa lub kota: **986** (całodobowo) lub **71 362 56 74** (pn., śr., czw., pt 9.00-16.30, wt. 9.00-18.30, sb., nd. 9.00-15.00)
Wsparcie osób z niepełnosprawno-ściami: **71 777 89 61** (Biuro Wrocław Bez Barier, pn.-pt. 7.45-15.45)
Telefon Zaufania MOPS: **512 198 939**
Punkt Informacyjno-Kontaktowy Anonimowych Alkoholików: **71 321 21 24, 801 033 242**
WROMIGRANT
Punkt informacji dla migrantów i uchodźców (WCRS): **71 772 49 50, 538 579 555** (pn.-pt. 9.00-17.00)
Przejsie Dialogu, ul. Świdnicka 19 (konsultacje osobiste pn.-sb. 12.00-16.00)



Kino NH: pokaz filmu „Mur” i spotkanie z Kasią Smutniak

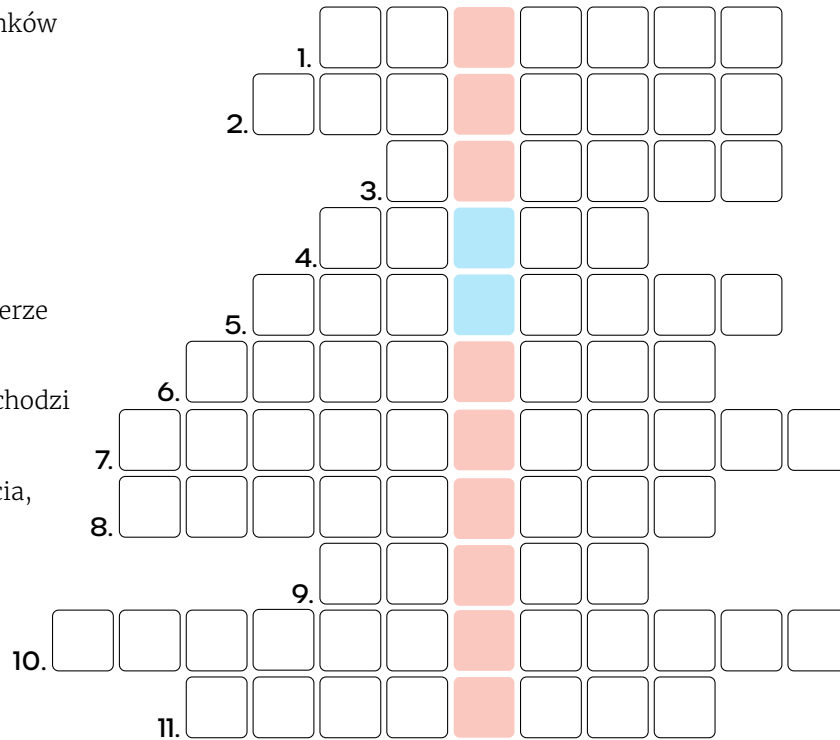
„Debiutancki dokument, miesz-kającej we Włoszech aktorki Kasi Smutniak, to film, obok którego nie da się przejść obojętnie. Po raz pierwszy na dużym ekranie z tak bliska możemy obserwować realia sytuacji na polsko-białoru-skiej granicy z punktu widzenia aktywistów szukających w Puszczy Białowieskiej zagubionych migrantów” – pisze o „Murze”

Konrad Wirkowski z Festiwalu Watch Docs, a Kino Nowe Ho-ryzonty zaprasza na pokaz spe-cjalny dokumentu z gościnnym udziałem reżyserki. Spotka-nie zacznie się 6 marca o godz. 18.30. Bilety w cenie 30 zł (27 zł dla klubowiczów) do kupienia na stronie wroc.city/Mur.

Organizatorem cyklu pokazów specjalnych filmu „Mur” i spo-tkań z reżyserką Kasią Smutniak jest Festiwal WATCH DOCS.

KRZYŻÓWKA NUMERU 169

- Imię architektki, która zaprojektowała zespół budynków mieszkalnych przy pl. Grunwaldzkim.
- Dwupoziomowe mieszkanie w bloku mieszkalnym.
- Inaczej metamorfoza.
- Aktor, najsłynniejszy mieszkaniec trzonolinowca.
- Obok głów zdobią fasadę Renomy.
- Obiekty handlowo-usługowe zlokalizowane na parterze wieżowców na pl. Grunwaldzkim.
- Typ bloku mieszkalnego, w którym do mieszkań wchodzi się z zewnętrznych galerii.
- Styl w architekturze, który reprezentują Hala Stulecia, Pawilon Czterech Kopuł i Renoma.
- Oryginalny, założony w projekcie, kolor budynków wrocławskiego Manhattanu.
- Uczelnia, na której kształcą się architekci.
- Pierwsza nazwa Renomy to Dom Handlowy ...



Aby wygrać jedną z trzech nagród, wystarczy wysłać hasło z krzy-żówki SMS-em pod numer **664 072 606**. Koszt jed-nego SMS-a wg taryfy operatora.



W treści należy wpisać numer biuletynu i po kropce prawidłową odpowiedź. W tym numerze będzie to **169.HASŁO** (słowo HASŁO należy zastąpić rozwiązaniem krzyżówki). Na odpowiedzi

czekamy do **28 lutego 2024 r.** do **godz. 20**. Trzech zwycięzców wyłonimy zgodnie z regu-lami-nem spośród autorów praw-dłowych odpowiedzi do **6 mar-ca 2024 r.** Skontaktujemy się z nimi w ciągu trzech dni robo-czych z nru telefonu 71 776 71 00. **UWAGA!** Według regulaminu nagrodę można wygrać raz na 12 miesięcy. W tym wydaniu do

zdobycia: bluza z herbem Wrocławia, workoplecak i kubek. Zwy-cięzcami w nr. 167 (hasło: Rajcy miejscy) zostali: pani Magdalena (bluza), pan Przemysław (workoplecak) i pan Lech (zestaw toreb). Gratulujemy!

➤ **Regulamin i RODO**
www.wroclaw.pl/biuletyn/#konkurs

➤ Napisz do nas!

REDAKCJA

pl. Solny 14, 50-062, Wrocław,
www.wroclaw.pl,
e-mail: biuletyn@araw.pl

Redaktor naczelna
Anna Aleksandrowicz

Redaktor wydania
Anna Aleksandrowicz

DRUK

AGORA
ul. Daniszewska 27
03-230 Warszawa

WYDAWCA
Gmina Wrocław